Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, środa 19 kwietnia 1939 Nr. 106

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

F. O. N. Silni, zwarci, gotowi! P. O. P.

NOWA SENSACJA NA BAŁKANIE:

Państwa ententy bałkańskiej odstępują swe terytoria Bułgarii

WARSZAWA 18. 4. (SIN.) JAK DONOSZĄ Z LONDYNU, JUGOSŁAWIA, RUMUNIA, GRECJA I TURCJA W POROZUMIENIU ZE SOBĄ POSTANOWIŁY ZAOFIAROWAĆ BUŁGARII ZWROT PEWNYCH TERYTORIÓW, PRZY CZYM JUGOSŁAWIA OFIARUJE CZĘŚĆ ZIEM, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W MACEDONII, ZAMIESZKAŁĄ PRZEZ DWUDZIESTOTYSIĘCZNĄ LUDNOŚĆ, RUMUNIA 7 WSI W DOBRUDŻY, TURCJA OBSZARY KOŁO ADRIANOPOLA, GRECJA NATOMIAST WOLNOCŁOWĄ STREFĘ W SALONIKACH. PROPOZYCJE TE, KTÓRE — JAK SĄDZĄ — POWZIĘTE ZOSTAŁY Z INICJATYWY ANGIELSKIEJ, WYWOŁAŁY W KOŁACH DYPLOMATYCZNYCH OGROMNĄ SENSACJĘ.

Pomyślny przebieg rokowań angielsko-tureckich

Londyn, 18. 4. PAT. Ambasador Turcji w Londynie Rustu Aras odwiedził dziś rano ponownie Foreign Office. Londyńskie koła dyplomatyczne oświadczają, że pomiędzy Londynem a Ankarą toczą się obecnie rokowania.

Londyn 18. 4. W kołach oficjalnych twierdzą, iż rozmowy angielsko-tureckie, wynikające z gwarancyj, udzielonych krajom bałkańskim, rozwijają się pomyślnie. Nie należy jednakże oczekiwać, aby Chamberlain mógł wygłosić dzisiaj po południu oświadczenie o gwarancjach dla Turcji.

Dr Weizmann do Żydów amerykańskich

„Nie odstąpimy ani na krok i nie ulegniemy!"

Nowy Jork, 18. 4. (ŻAT) W Chicago odbyła się konferencja Ż. F. N. z udziałem tysiąca delegatów z całego kraju. Konferencja wysłuchała przemówienia dra Weizmanna, transmitowanego przez radio z Rechowot.

Przemówienie to było nadawane przez wszystkie radiostacje amerykańskie.

Weizmann oświadczył m. in. „Przemawiam do was w chwili niezwykle trudnej, jakiej nie przeżywał jeszcze dotychczas nasz niewielki kraj. Na całym świecie odbywają się gorączkowe zbrojenia, duch przemocy i nienawiści, który zaciążył nad ludzkością, przenika niestety również do Ziemi Świętej. Od trzech już lat trwamy pod terrorem i jego skutkami. Obok pracy codziennej musieliśmy zorganizować samoobronę. Mimo ciągłych ataków terrorystycznych,

zdołaliśmy założyć przeszło 30 osad, zdołaliśmy zintensyfikować naszą gospodarkę i kontynuować rozbudowę gospodarczą.

Dzięki sile ducha i wytrwałości nie utraciliśmy ani jednej pozycji w Palestynie. Doczekaliśmy się też owoców tego niezwykłego hartu i wytrwania. W całym kraju

terror się załamał i znów ludność odetchnęła spokojnie.

Te same uczucia ożywiają również miłujących pokój mieszkańców arabskich, lecz ci wszyscy, którzy organizowali krwawe wystąpienia przeciwko Żydom, Anglikom i Arabom, zdołali już ukuć broń polityczną w dotychczasowej akcji terrorystycznej. Powstał też front wszystkich tych sił, skierowany przeciwko żydowskiemu dziełu odbudowy. Usiłuje się kwestionować nasze uprawnienia polityczne, zabezpieczone na drodze międzynarodowej.

Nie odstąpimy jednak ani na krok od naszego stanowiska.

Mimo, że delegacja nasza na konferencji londyńskiej składała się z różnorodnych elementów, począwszy od przedstawicieli Agudy, aż do niesyjonistycznego odłamu żydostwa angielskiego, tym niemniej od pierwszej do ostatniej chwili zachowaliśmy całkowicie jednolite stanowisko.

Odrzuciliśmy propozycje, które zmierzały do ograniczenia imigracji i do podporządkowania jiszuwu przewadze arabskiej.

Jedność nasza zmobilizowała siły moralne i poczucie słuszności naszej sprawy. Mimo różnych poglądów politycznych byliśmy zgodni w negatywnym stanowisku wobec prób ograniczenia naszych uprawnień w Palestynie. Nie mogliśmy się zgodzić na zawieszenie naszej działalności i emigracji właśnie w okresie, gdy tylu prześladowanych Żydów, tylu uchodźców puka do bram Palestyny.

Konferencja palestyńska zakończyła się niepowodzeniem. Nie wiemy, jakie nowe trudności są dla nas szykowane, wiemy natomiast, że

NIE ULEGNIEMY.

Wrogowie nasi nie zwyciężą mimo wszelkich prób złamania naszego oporu. Gdyby nie jiszuw palestyński, obejmujący osady rolnicze, skupienia miejskie, szkoły i instytucje oświatowe, zakłady przemysłowe i spółdzielcze, nie moglibyśmy zająć w Londynie tak mocnej pozycji, jaką zadokumentowaliśmy wobec całego świata. Gdy chcemy wzmocnić naszą postawę wobec wrogich sił,

(Dokończenie na str. 2-giej)

NA POSTERUNKU:

JASNA SYTUACJA

(J. D.) KRAKÓW, 19 kwietnia. Niezwykła forma orędzia prezydenta Roosevelta do dyktatorów europejskich wciąż jeszcze stanowi przedmiot dociekań w kołach politycznych Ameryki i Europy. Poza Niemcami i Włochami na ogół nikt w świecie nie przypisuje Rooseveltowi innych intencji, jak tylko uratowania pokoju europejskiego. Natomiast otwartą pozostaje kwestia, czy Roosevelt w chwili ustalania tekstu swego orędzia do Mussoliniego i Hitlera zdawał sobie z góry sprawę z reakcji, z jaką spotka się to orędzie w Berlinie i Rzymie. Orędzie prezydenta olbrzymiego państwa, oznaczające czynne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w zagadnienia polityczne Europy w chwili niezmiernie bogatej w treść historyczną, nie mogło być dziełem improwizacji czy tylko prywatnego wzruszenia psychicznego jednego człowieka. Jest to dokument na pewno głęboko przemyślany i będący rezultatem drobiazgowej analizy sytuacji politycznej oraz wszechstronnego zbadania nastrojów w Europie i w Ameryce. W naszym pojęciu Roosevelt musiał z góry jasno uprzytomnić sobie, że orędzie jego wywoła właśnie takie wrażenie w Niemczech i we Włoszech, jakie wywołało. Roosevelt musiał z góry wiedzieć o tym, że propozycje jego w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji politycznej, rozbrojenia militarnego i pacyfikacji gospodarczej świata nie będą mogły uzyskać aprobaty Hitlera z tej prostej przyczyny, że zgoda Niemiec na sugestie Roosevelta musiałaby pociągnąć za sobą całkowitą likwidację systemu hitlerowskiego, a w związku z tym i zmianę regime'u w Niemczech.

Hitler, przygotowując wojnę światową, na pewno nie uważa jej za wyjście idealne z obecnego impasu, w jaki sam wplątał Niemcy swymi sześcioletnimi rządami. Wojna, wywołana przez Niemcy jest — w domniemanym rozumieniu Hitlera — tylko sposobem wybrnięcia z matni, mniej złym od drogi obalenia regime'u narodowo-socjalistycznego w formie rewolucji wewnętrznej, jaka niechybnie nastąpiłaby w wypadku skupienia uwagi ludności niemieckiej tylko na wewnętrznych problemach gospodarczo-politycznych Trzeciej Rzeszy. Hitler woli zapewne ryzyko wojny, którą przypieczętowałby los swój i swego „światopoglądu", ale dałby się przynajmniej po raz ostatni we znaki cywilizacji europejskiej, aniżeli wysokie prawdopodobieństwo kary niesławnego zakończenia swej kariery politycznej i życiowej u własnych rodaków.

Przypuśćmy na chwilę, że Hitler zgodziłby się na inicjatywę Roosevelta. Musiałby zatem w pierwszym rzędzie zagwarantować granice 30 państwom. Otóż wątpimy, czy na tle najświeższych doświadczeń historycznych w związku z zajęciem Austrii, Czechosłowacji i Kłajpedy, dokonanym z pogwałceniem własnych zobowiązań Hitlera, jakiekolwiek państwo czułoby się bezpieczne przed agresją niemiecką, nawet w wypadku zabezpieczenia jego granic przez kanclerza Niemiec na 25 lat. Państwa te napewno nie wyzbyłyby się i nadal swej czujności i nieufności, a w związku z tym musiałyby nadal utrzymywać pełne pogotowie zbrojeniowe, przynajmniej tak długo, dopóki Niemcy nie ograniczyłyby swych zbrojeń. Zbliżamy się więc w logicznej konsekwencji do drugiego postulatu Roosevelta: rozbrojenia. Jakież skutki gospodarcze, polityczne, społeczne i moralne musiałaby pociągnąć za sobą redukcja zbrojeń w Niemczech? Musiałaby ona wywołać likwidację wielu zakładów pracy, a więc i wzrost bezrobocia, którego rzekome opanowanie nie przestaje być przedmiotem chwałby we wszystkich wystąpieniach Hitlera i jego ministerstwa propagandy. Wzrost bezrobocia musiałby zaś sprowadzić Niemcy do tego samego okresu, który umożliwił rady kalną zmianę kursu politycznego w Rzeszy, z tą różnicą, że tym razem ze zwrotu ustrojowego skorzystałby już chyba kierunek ideowo-polityczny diametralnie przeciwny hitleryzmowi.

Uzbrojenie Niemiec wypływa także z przesłanek „światopoglądowych" regime'u hitlerowskiego. Nienawiść rasowa była ideowym podłożem niemieckiego Wehrmachtu. Redukując swą siłę zbrojną Trzecia Rzesza musiałaby całkowicie zawrócić z drogi haseł obłędnej nienawiści rasowej, ponieważ szerzenie tej nienawiści bez zapewnienia jej ujścia w postaci potęgi militarnej nie małoby żadnego sensu dziejowego. Nienawiść rasowa zaś, to jeden z filarów programu hitlerowskiego.

Dalej, rozbrojenie militarne Niemiec musiałoby iść w parze z rozbrojeniem gospodarczym, z całkowitą likwidacją nonsensów autarkicznych, z zarzuceniem planu czteroletniego, z przedstawieniem całego kierunku produkcji przemysłowej i rolnej kraju, z gruntowną reorganizacją in capite et in membris całego ustroju gospodarki niemieckiej, słowem, z kompletnym przywróceniem stosunków gospodarczych z okresu pokojowego, a więc z liberalizacją form gospodarczych, która nie jest znów do pomyślenia bez liberalizacji zewnętrznych i wewnętrznych form politycznych. Autarkia, realizowana w kraju surowcowo źle zaopatrzonym, tak jak Niemcy, ma swój sens bowiem tylko wtedy, jeżeli olbrzymie koszta tego eksperymentu zostaną kiedyś, i to w niedalekiej przyszłości, zwrócone przez państwa, zwyciężone w przyszłej wojnie, w imię której autarkizuje się gospodarstwo. Autarkia nie może bowiem być celem samym w sobie, ale tylko środkiem, prowadzącym do właściwego celu, jakim jest wojna, która ma przynieść zapłatę wszystkich kosztów, poniesionych i przez kosztowną gospodarkę samowystarczalności ekonomicznej i przez długotrwałe zbrojenia i przez straty, poniesione na wojnie przez zwycięskie państwo. Cóż za sens miałaby jednak autarkia w razie ograniczenia zbrojeń, które musiałyby przecież nastąpić po wyrzeczeniu się wszelkiej agresji ze strony Niemiec?

Zbrojenia, nienawiść rasowa i autarkia gospodarcza, to są trzy fundamenty, na których wspiera się cały gmach ideologii hitlerowskiej. Hitler każe narodowi niemieckiemu cierpieć i głodować, ale też nienawidzieć i być przygotowanym do wojny dla wywalczenia rzekomo lepszej przyszłości gospodarczej i politycznej Niemiec po zwycięskiej wojnie. Gdy zaś Hitler wyrzeknie się wojny, a z nią i politycznych, gospodarczych, społecznych, rasowych i moralnych przygotowań — cóż pozostanie z programu hitlerowskiego? Czym będzie się wtedy różnił Hitler od Brüninga, Hermana Müllera, Breitscheida czy Stresemanna, na których teraz rzuca gromy?

Pytania takie nasuwały się niewątpliwie Rooseveltowi podczas ustalania tekstu orędzia do Hitlera i Mussoliniego. Także odpowiedź nasuwała się a priori nieodparcie i jednoznacznie. I prawdopodobnie nie dla wyperswadowania Hitlerowi konieczności nawrotu z toru jego polityki, wystosował Roosevelt swój historyczny telegram, ale przede wszystkim dla dokonania jasnego i ostatecznego sformułowania winy wywołania wojny. Że takie ustalenie winy już teraz, umożliwi Rooseveltowi szybsze przeforsowanie w Ameryce zmiany ustawy o neutralności w duchu pospieszenia zagrożonym demokracjom europejskim zaraz w pierwszym okresie ich wojny z Niemcami, to zdaje się dzisiaj nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Ale też przyszły historyk, nawet niemiecki, nie będzie miał już chyba żadnych zastrzeżeń co do winy Niemiec w wywołaniu wojny.

Sytuacja stała się przeraźliwie jasna.

„Decydujące stadium" problemu palestyńskiego

Kair, 18. 4. ŻAT. Premier Egiptu Mahmud Pasza wystosował dziś telegram do króla Saudii Ib Sauda o tym, że „problem palestyński wkroczył już w stadium decydujące i ma być rozwiązane w najbliższym tygodniu".

Naczelny rabin Egiptu Josef Nachman Effendi został dziś przyjęty na dłuższej audiencji przez premiera Egiptu. Treść tej rozmowy jest dotychczas nieznana.

MacDonald stwierdza uspokojenie w Palestynie

Londyn, 18 4. PAT. Minister kolonij MacDonald oświadczył Izbie Gmin, iż uczyniono duże postępy w kierunku przywrócenia pokoju w Palestynie. Przyczyniła się do tego energiczna akcja wojska i policji. Większe uzbrojone bandy arabskie zostały rozproszone. W ręce władz dostały się wielkie ilości broni i amunicji.

WEIZMANN DO ŻYDÓW W USA.

(Dokończenie ze str. 1-szej)

winniśmy spotęgować nasze pozycje w Palestynie wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Nie wolno nam ustać w naszych wysiłkach ani na chwilę. Powinniśmy dalej budować, coraz więcej ziemi, zakładać nowe osady, rozszerzać i pogłębiać wszystkie dziedziny naszej pracy. Zebraliście się na konferencji Keren Kajemeth, której zadaniem jest zdobycie ziemi palestyńskiej. Ziemia stanowi podwalinę odrodzenia narodowego. Bez ziemi nie ma kolonizacji, bez osad nie będzie kultury i schronienia, które zdołaliśmy udzielić naszym braciom z Europy Wschodniej. W najbliższych miesiącach rozpiszemy pożyczkę, aby

zdobyć nowe obszary,

które czekają na znojną pracę chaluca. Jestem przekonany, że żydostwo amerykańskie ożywione jest uczuciami wspólnoty naszych interesów i dążeń. Te wysiłki miłości braterskiej są dla nas pokrzepieniem w chwilach trudnych. Gdy wy Żydzi w wolnej Ameryce będziecie nam bliscy czynem i duchem, z otuchą będziemy spoglądali w przyszłość".

Konferencja uchwaliła przekazać do dyspozycji Usyszkina z okazji 75-lecia jego urodzin 75.000 dolarów na nabycie ziemi w Starym Mieście Jerozolimy. W końcu przewodniczący Organizacji Syjonistycznej w Ameryce dr. Salomon Goldman wygłosił przemówienie o akcji Keren Kajemeth.

Anglia nie ma specjalnych zobowiązań wobec Holandii, Szwajcarii i Danii

Londyn, 18. 4. (R). Na zapytanie, czy Wielka Brytania powzięła zobowiązanie udzielenia pomocy Holandii, Szwajcarii i Danii, w razie gdyby te kraje zostały zaatakowane, prem. Chamberlain oświadczył Izbie Gmin, iż rząd brytyjski nie ma żadnych specjalnych zobowiązań wobec tych krajów, ale uważa za zbyteczne podkreślanie znaczenia, jakie rząd brytyjski przywiązuje do zachowania ich niepodległości.

Podpisz subskrypcję na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej -- wpłać należność do kas -- uczyń to jeszcze dziś!!

Nasza akcja na rzecz dozbrojenia Armii

Przekroczyliśmy kwotę 60.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej

Przewidywania nasze sprawdziły się. W ciągu dnia wczorajszego czytelnicy „Nowego Dziennika" złożyli w administracji naszego wydawnictwa kwotę 1.370 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. W ten sposób cyfra 60.000 zł. została przekroczona i wchodzimy obecnie w dalszą fazę akcji zbiórkowej, która niechybnie rozwijać się będzie coraz lepiej, świadcząc o zrozumieniu społeczeństwa żydowskiego dla wzmocnienia siły obronnej naszego Państwa.

Poniżej podajemy wykaz ofiarodawców, którzy w ciągu dnia wczorajszego złożyli w administracji naszego pisma dary na Fundusz Obrony Narodowej:

Szyja Weinfeld z rodziną Kraków, Miodowa 12	**zł. 1000.—**
Goldsteinowie i Schlangowie, Kraków Czarnowiejska 43	**„ 100.—**
R. R	**„ 50.—**
Samuel Herzog, Rynek Kleparski 12	**„ 50.—**
Norbert Geitheim, Karmelicka 55	**„ 50.—**
Dr. J. L.	**„ 50.—**
Kannerowie, Kraków Skawińska Boczka 8	**„ 50.—**
Mgr. Bernard Ripper, Kraków, Wybickiego 8	**„ 20.—**
Henryk Friester, Kraków, Sztak 20, 2 obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej po 50 zł.	
Juda Selinger, Kraków, Zamojskiego 27, Obligacja 6 proc. Pożyczki Narodowej na 100 zł.	
Nadkantor Lazar Schächter, Kraków, Łobzowska 6, Obligacja 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej na 100 zł.	
	zł. 1.370.—
Poprzednio wykazano	**„ 58.670.—**
Razem	**zł. 60.040.—**

oraz 10 koron w złocie, 5 obligacji po 100 zł i 8 obligacji po 50 zł.

* * *

Dalsze dary na F. O. N. składać można w Administracji naszego Wydawnictwa wzgl. na konto P. K. O. Nr 400.630.

* * *

Wszyscy ofiarodawcy na F. O. N. składający dary w naszym Wydawnictwie otrzymają za naszym pośrednictwem oryginalne poświadczenia Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, opiewające na ich nazwiska.

Dalsze subskrypcje w Krakowie

Fabryka Produktów Chemicznych Liban S. A. w Krakowie subskrybowała w dniu wczorajszym w Powszechnym Banku Kredytowym na Pożyczkę Przeciwlotniczą kwotę 25 tysięcy złotych, z czego fabryka subskrybowała kwotę zł. 18.000 zaś zarząd i pracownicy kwotę 7.000 zł.

* * *

W Powszechnym Banku Związkowym (Rynek Gł. 44) subskrybowali: Dr Maksymilian Willer 2.000 zł, Herman Ladner 1.000 zł, inż. Józef Feiner 1.000 zł, inż. Harband 500 zł.

Żydowskie detaliczne i drobne kupiectwo bierze udział w akcji na F. O. N. i P. O. P.

W Katowicach odbyło się nadzwyczajne Zebranie członków Oddziału Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców, na którym po wywodach prezesa Adlera uchwalono co następuje:

Plenarne zebranie Katowickiego Oddziału Centrali Detalicznych i Drobnych Kuców w Polsce uchwala wpłacić natychmiast do rąk Wojewody Śląskiego z funduszów Stowarzyszenia kwotę zł. 500.— na F. O. N. niezależnie od dalszych świadczeń poszczególnych członków w ramach Miejscowego Komitetu Zbiórki na F. O. N. przy Gminie Żydowskiej.

Ponadto wszyscy członkowie Stowarzyszenia subskrybują pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej conajmniej według norm zaleconych.

Równocześnie wezwał Zarząd bratnie oddziały i poszczególnych kupców do składania jak największych ofiar na rzecz F. O. N.-u oraz masowego subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Śląskiej Spółdzielni Kredytowej Detalicznego i Drobnego Kupiectwa z o. o. Katowice, ul. Wita Stwosza 3.

Zarząd Stowarzyszenia realizując uchwałę Zebrania, wręczył w osobach prezesa M. Adlera, wiceprezesa S. Grossa i kierownika I. Lewińskiego czek na 500 zł. i tekst uchwały wicewojewodzie dr. Saloniemu oraz zakomunikował Premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu w drodze telegraficznej tekst powziętej uchwały.

Gmina żydowska w Katowicach na Pożyczkę Przeciwlotniczą i F. O. N.

P. Wojewoda Śląski Dr Grażyński przyjął delegację Gminy Żydowskiej w Katowicach w osobach wiceprezesa Zarządu p. Eliasza Abrahamera i przewodniczącego Zgromadzenia Reprezentantów p. adw. dra Emila Mayera. Delegacja Gminy wręczyła p. Wojewodzie kwotę zł. 5.000 na cele Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz zł. 5.000 na F.O.N.

Kupcy w Tarnowie na P. O. P.

W lokalu Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie odbyło się wielkie zebranie, poświęcone sprawie subskrypcji na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Prezes Zrzeszenia p. mgr Spielman wygłosił referat o znaczeniu akcji P. O. P., który został przez zebranych przyjęty gorącym aplauzem. Zebrani postanowili wytężyć wysiłki w kierunku należytego spełnienia obowiązku wobec P. O. P.

Właściciele realności subskrybują jednomiesięczny czynsz realności

Doroczne Walne Zgromadzenie Izby Własności Nieruchomej Miejskiej dla Województwa Krakowskiego przy udziale delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Domów Woj. Krak. oraz Woj. Śląskiego pod przewodnictwem prezesa Izby inż. J. Kołka uchwaliło w sprawie pożyczki na dozbrojenie lotnicze wydać do właścicieli realności miejskich na terenie Woj. Krak. odezwę, w której wzywa wszystkich właścicieli realności miejskich do subskrybowania pożyczki na dozbrojenie lotnictwa w wysokości jednomiesięcznego czynszu realności.

Kupcy żydowscy masowo subskrybują Pożyczkę Przeciwlotniczą

Warszawa, 18. 4. (g. m.) W ciągu poniedziałku i wtorku nadeszły zarówno do Generalnego Komisarza Pożyczki gen. Berbeckiego, jak i organizacyj kupieckich żydowskich, liczne meldunki o subskrybowaniu Pożyczki nawet przez najuboższe warstwy żydowskie.

W szczególności godna uznania jest akcja rozwijania z dużą energią nie tylko przez większe kupiectwo żydowskie skupione w Centrali Związku Kupców, lecz również przez najdrobniejsze kupiectwo żydowskie zrzeszone w Związku Detalicznego Kupiectwa Żydowskiego.

Niektóre warstwy drobnego kupiectwa żydowskiego formalnie odejmują sobie z ust byle wywiązać się z patriotycznego obowiązku.

Jak się też dowiadujemy, przy centralnych organizacjach kupiectwa żydowskiego utworzone mają być specjalne ośrodki dla kontroli społecznej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przy czym dyplomy będą otrzymywać tylko ci, którzy subskrybować będą pożyczkę przynajmniej w normach ustalonych przez organizacje kupieckie.

Jak słychać też, utworzone mają być specjalne wydziały kontroli społecznej pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy poszczególnych izbach przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych.

O czym mówił Goering z Mussolinim

Czy wojska włoskie zostaną wycofane z Hiszpanii?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Rzym, 18. 4. (P). Po wyjeździe marszałka Goeringa, który w stolicy włoskiej bawił cały tydzień, głównym tematem rozmów w kołach politycznych były kwestie, które, jak twierdzą te dobrze poinformowane sfery, były przedmiotem narad między Goeringiem a Mussolinim. Zaznacza się, że podczas konferencji radzono głównie nad sposobem sparaliżowania akcji angielskiej i znalezienia wyjścia z tzw. „okrążenia" do jakiego zmierza Anglia. Zarówno Mussolini jak i Goering mieli stwierdzić, że sytuacja staje się szczególnie poważna ze względu na prawdopodobny akces Rosji do polityki państw demokratycznych. Ewentualne zjawienie się jednostek floty sowieckiej na Morzu Śródziemnym, oznaczałoby dla państw osi bardzo poważną groźbę. Przeciwwagą tego ma być ścisła współpraca z Hiszpanią, która musiałaby okazać się godną partnerką paktu antykominternowskiego.

Po rozmowie Goeringa z Mussolinim, sprawa wycofania „ochotników" włoskich z Hiszpanii, budzi bardzo poważne wątpliwości. Znamienne są pod tym względem wynurzenia „Popolo d'Italia", które pisze: „Polityka mocarstw demokratycznych w stosunku do Włoch jest wręcz zadziwiająca. Z jednej strony grozi się nam ustawicznie, wywołując wrogie nastroje przeciwko Włochom. Z drugiej strony natomiast zaprasza się nas, abyśmy raczyli łaskawie opuścić pozycje, których olbrzymie znaczenie strategiczne jest dostatecznie znane. Te dwa stanowiska wykluczają się wzajemnie".

Koła polityczne wysnuwają daleko idące wnioski z tego stanowiska, zajętego przez wspomniany organ prasowy.

Ostatnie posiedzenie komitetu nieinterwencji

Londyn, 18. 4. PAT. Komitet nieinterwencji został zwołany na ostatnie zebranie na czwartek rano pod przewodnictwem Plymoutha. Będzie to 30-te posiedzenie komitetu, który ma ogłosić rozwiązanie tej instytucji, jak również odwołanie kontrolerów i obserwatorów.

Narady ministrów brytyjskich

Londyn, 18. 4. PAT. Premier przyjął dziś rano ministra Halifaxa, a następnie ministra Hore Belisha.

PRZEGLĄD PRASY

W oczekiwaniu odpowiedzi

Jedynym tematem zainteresowania prasy jest obecnie nota Roosevelta do państw totalnych. Prasa snuje rozmaite przypuszczenia na temat motywów orędzia Roosevelta i jego wpływu na sytuację polityczną. Prasa notuje też skrupulatnie rozmaite głosy pochodzące z Niemiec i Włoch, wysnuwając wnioski co do ewentualnej odpowiedzi tych dwóch państw. Oto niektóre refleksje i przypuszczenia.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Odrzucenie tych propozycji wytwarza dla państw osi — jak to już zaznaczyliśmy — sytuację dość trudną. Oznaczałoby ono przyznanie się do zamiaru realizowania swoich dążeń w drodze militarnej i oficjalnie, niejako, obciążało by je odpowiedzialnością za wybuch wojny. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla celów mobilizacji opinii światowej, która w każdej wojnie odgrywa dużą rolę i na której każdemu państwu zależeć musi. W szczególności nie jest to bez znaczenia dla opinii Stanów Zjednoczonych, która po negatywnej odpowiedzi państw osi musiała by zająć względem nich znacznie bardziej zdecydowaną postawę.

„Kurier Warszawski" zaznacza:

Odezwa prezydenta Roosevelta z 16-go bm. jest dzięki swej powadze i wyrazistości — nie ma w niej ani źdźbła mdłych ogólników — wystąpieniem dyplomatyczno-politycznym najwyższego rzędu.

Wyraźnie są postawione żądania wstępne, celem uchylenia jakichkolwiek zaskoczeń nowymi najazdami i podbojami, bez czego nie sposób zasiadać do stołu rokowań, ale wyraźnie też zarysowane są przedmioty narad dla załatwień pokojowych.

Okazało się, w ostatnich czasach, iż zapowiedzi niektórych sterników polityki wielkich państw, że już żadnego obszaru nie pożądają i niczego nie naruszą, wkrótce rozwiewały się, jakby ich nie było. Więc prezydent Roosevelt wymienia imiennie 30 państw europejskich i pobliskich, których nietykalność ma być uszanowana, żądając zapewnienia na lat przynajmniej 10 do 25-ciu. Doświadczenia bowiem nie tylko zalecają, ale najbardziej stanowczo nakazują, taką ścisłość w określeniach rzeczy, miejsca i czasu.

Bardzo poważne wystąpienie kierownika polityki Stanów Zjednoczonych — z którym rozdźwięk opłakanie zgrzytliwy stanowią niepoczytalne niemal pierwsze niemieckie głosy nieodpowiedzialne lub półodpowiedzialne — uwydatnia też w całej doniosłości odpowiedzialność dziejową kierowników polityki Włoch i Trzeciej Rzeszy.

„I. K. C." porównuje orędzie Roosevelta z orędziem Wilsona w roku 1918, pisząc:

Nagół rozumując według wszystkich zasad logiki należałoby przypuszczać, że wobec rosnących sił obozu obronnego, wobec mobilizacji całego świata przeciw agresji, Niemcy skorzystają skwapliwie z podsuniętej im przez prez. Roosevelta sposobności, by skonsolidować swe ogromne zdobycze ostatniego roku i by zatrąbić na odwrót.

Przydałoby im się to tak, jak w styczniu 1918 przydałoby się im przyjęcie warunków orędzia Wilsonowskiego z zachowaniem całej swej siły wojskowej, nienaruszonej i nietkniętej, a w pewnej mierze i z utrzymaniem swej moralnej pozycji na świecie.

Ale tak, jak w styczniu 1918, tak i w kwietniu 1939 procesy dziejowe mają swój bieg przymusowy, a żadna logika nie może biegu tego zahamować. I procesy te rozstrzygnięte być mogą nie słowami, nie argumentami, nie racjami, ale próbą sił.

„Głos Narodu" pisze:

Imperializm jest wiecznie głodny. I nie zna praw prócz jednego, którym jest prawo siły. Dlatego mało jest szans powodzenia apelu Roosevelta.

Występując z nim, miał Roosevelt z pewnością świadomość tego stanu rzeczy. Więc, dlaczego z nim wystąpił, skoro wiedział, że apel jest z góry skazany na fiasko?

Nie omylimy się twierdząc, że Rooseveltowi chodziło o publiczne przyparcie Niemiec i Włoch do muru. Jego apel tak jest zredagowany, że odrzucenie go przez Włochy i Niemcy

1) będzie napiętnowaniem imperializmu tych dwóch państw,

2) a nadto ujawni państwa zagrożone tym imperializmem i skłoni je do samoobrony.

„Czas" pisze:

„Odmowa ze strony Niemiec będzie równoznaczna z wzięciem przez to państwo wobec własnego narodu, jak również wobec innych ciężkiej odpowiedzialności. Bo negatywna odpowiedź na propozycję oświadczenia gwarantującego nieagresję jest jednocześnie potwierdzeniem istnienia zamiarów agresywnych, a negatywna odpowiedź na projekt konferencji, która by się zajęła ograniczeniem zbrojeń i wzmożeniem wymiany międzynarodowej byłaby dowodem, że Rzesza pokój i pokojową współpracę uznaje tylko wtedy, gdy inni są jej podporządkowani i jej wyłącznie interesom służą.

Trudno inicjatywie przezydenta Roosevelta wróżyć powodzenia. Można natomiast stwierdzić jedno: gdyby wskutek odmowy Rzeszy inicjatywa ta nie dała się zrealizować, to dałaby ona i tak jeden niewątpliwy rezultat: umiejscowienie odpowiedzialności za ewentualny wybuch wojny".

„Wieczór Warszawski" podkreśla następujące okoliczności w związku z decyzją Niemiec:

Sytuację Niemiec możnaby najkrócej scharakteryzować, jako tragiczną walkę między wodzem reżimu i kanclerzem państwa. Hitler ma psychikę maksymisty, która dawała mu dotychczas częściowe zwycięstwa, a w przyszłości może i musi doprowadzić go do ostatecznej, całkowitej klęski. Starożytny Antoniusz i nowoczesny Napoleon przegrali dlatego, ponieważ ambicje wodzowskie wzięły w nich górę nad rozumem polityków, mężów stanu. Także i w Niemczech zanosi się na zwycięstwo wodza nad kanclerzem dlatego, że trudności wewnętrzne i ich nieuchronne konsekwencje biorą górę nad hazardem wojny, prowadzonej bez żadnych szans.

Sądząc z głosów prasy, Niemcy chcą odepchnąć rękę Roosevelta, a to chyba tylko dlatego, że pokojowa likwidacja obecnego napięcia — nawet przy uzyskaniu pewnych korzyści — musiałaby się skończyć z a ł a m a n i e m reżimu.

Interes Rzeszy przemawia za przyjęciem propozycji Roosevelta. Interes reżimu wypowiada się za ich odrzuceniem.

Prasa notuje także pewną różnicę zdań w reakcji czynników niemieckich. I tak prasa niemiecka jest oburzona, natomiast oficjalne czynniki niemieckie zachowują rezerwę. Wskazuje to na przygotowanie pewnych decyzji, o których świat się dowie w dniu 28 kwietnia. Jak te decyzje wypadną? Optymiści, którzy są w absolutnej mniejszości liczą na logikę i przypuszczają, że państwa totalne wyrażą w jakiejś formie zgodę na notę Roosevelta. Pesymiści twierdzą, że machina wojenna puszczona w ruch nie łatwo daje się wstrzymać a machina ta jest już w ruchu.

Pięć pytań

Prasa cytuje pięć pytań hitlerowskiej „Berliner Morgenpost" pod adresem Roosevelta. Pytania te brzmią następująco:

1. Czy chce Pan przez swoje podjudzające przemówienia i wyraźne mieszanie się w sprawy wewnętrzne Europy rozpętać wojnę przeciw Niemcom i Włochom?

2. Czy chce Pan podjudzić naród amerykański do zburzenia najmocniejszych filarów europejskiego porządku Niemiec i Włoch?

3. Czy chce Pan przez swoją agitację podjudzić państwa europejskie do wojny w tym celu, by zarobić na dostawach broni i gazów trujących i w ten sposób zatrzeć skutki swej błędnej polityki?

4. Jeżeli Pan tego nie chce, to czemu Pan w najbezwstydniejszy sposób od r. 1933 szczuje przeciwko narodowi niemieckiemu?

5. Czemu Pan przez popieranie bojkotu żydowskiego pogrzebał handel amerykańsko-niemiecki?

Ton tych pytań mówi sam za siebie. Mimo woli po raz pierwszy hitlerowcy przyznali się, że stanowisko Stanów Zjednoczonych a w szczególności bojkot antyhitlerowski spowodował dla Niemiec olbrzymie straty i szkody.

Wspomnienie

W „Robotniku" czytamy:

Na parę lat przed wojną — przypominam sobie — powstało pisemko pod nazwą „2 Grosze", które za jedyny cel swojego życia wówczas uznało walkę o usunięcie Żydów z Polski. Nie widziało to pismo wówczas ani potrzeby walki o Polskę Niepodległą, nie mówiło o konieczności zwalczania caratu, cała jego uwaga bowiem była skupiona na walce z Żydami. Gazeta ta była w powszechnej pogardzie we wszystkich środowiskach niepodległościowych. Odwracano bowiem w ten sposób uwagę od zagadnień walki o Niepodległość.

Dziwnie mi to przypomina sytuację, w jakiej znalazła się Polska ostatnio. Stoimy w przededniu i u progu być może wielkich wydarzeń i nie jest rzeczą wskazaną rozpoczynać teraz właśnie walkę na froncie t. zw. narodowościowym.

W interesie Polski w tej chwili leży niewątpliwie solidarność wszystkich jej obywateli wobec wspólnych niebezpieczeństw.

Historia powtarza się. Jeszcze parę miesięcy temu było dużo takich „Dwugroszówek" i można było obserwować licytację w tej dziedzinie. Ta licytacja wydawała się największą mądrością polityczną. Nie chciano zrozumieć, że w interesie Polski leży solidarność wszystkich jej obywateli wobec wspólnych niebezpieczeństw i że ta solidarność jest wielką szansą i siłą państwa.

(Ro)

Narady sztabów generalnych Włoch i Niemiec będą podjęte

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Berlin, 18. 4. (P). Wedle wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł, nastąpić mają ponowne narady przedstawicieli niemieckiego i włoskiego sztabu generalnego. Narady te rozpoczną się z końcem kwietnia i trwać będą jeszcze przez pierwszy tydzień maja, w Berlinie i Wilhelmshaffen.

Rozmowy sztabowe dotyczyć będą problemów, które poruszane były podczas konferencji, odbytej w pierwszych dniach kwietnia między generałem Keitelem a generałem Parianim w Insbrucku. Głównym tematem rozmów będzie kwestia współpracy morskiej między flotą włoską a niemiecką.

Z końcem bieżącego miesiąca przybyć ma do Wilhelmshaffen grupa wyższych oficerów marynarki włoskiej.

Tajemnicze fortyfikacje Maroka hiszpańskiego?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rabat, 18. 4. (P). Na terenie Maroka hiszpańskiego, szczególnie w strefach nadgranicznych i wzdłuż wybrzeża panuje ostatnio wzmożona aktywność. Wykańcza się cały szereg prac fortyfikacyjnych, zgodnie z planami, sporządzonymi przez zagranicznych techników. Co do pochodzenia tych fachowców, nie można uzyskać żadnych informacji, dane personalne trzymane są bowiem w najściślejszej tajemnicy.

W całym kraju panuje nastrój podniecony, który wzrósł bardziej jeszcze od chwili, kiedy nadeszła wiadomość, że jednostki niemieckiej floty wojennej zawinąć mają do portów hiszpańskich.

—oo—

J. SCHWARZBART

NAPIĘTE — ODPRĘŻENIE

Ponieważ wojna nie wybuchła wczoraj, przeto ludziska pocieszają się, że dziś nastąpiło — odprężenie. Misio włoski zasnął pod drzewem z — obżarcia. Powiadają przeto: odprężenie. Niemcy — nie napadły jeszcze ani na Holandię, ani na Belgię ani na Szwajcarię ani — no, powiedzmy na... Wyspy Alandzkie: więc jest odprężenie. Tak się już przyzwyczailiśmy: jeśli Niemcy lub Włosi przez 10 dni nie anektują żadnego kraju, powiada my z ulgą: jest odprężenie.

A tymczasem święci się coś nowego.

Zeszeregujmy choćby tylko trzy fakty: podróż Goebbelsa do Grecji i Turcji, podróż Goeringa do Libii i do Rzymu i — „wycieczkę” floty niemieckiej na wody „hiszpańskie” i na — Morze Śródziemne. Nie wiadomo jeszcze, czy te trzy wypady na południe nie są wedle wypróbowanej strategii Hitlera i Keitla zamaskowaniem wypadu w inną stronę, np. — no, nie wiadomo, gdzie. Ale przyjąć można z niezawodną pewnością, że wymienione wyżej trzy fakty pozostają ze sobą w ścisłym związku i że za nimi coś się czai.

Gorączkowe umacnianie Gibraltaru przez Anglię, pojawienie się dwóch pancerników i dwóch kontrtorpedowców francuskich przy południowym molo Gibraltaru, nasilone rozhowory angielsko - egipskie, powrót części wojsk angielskich z Palestyny do Egiptu, nagłe udzielenie gwarancyj Grecji przez Anglię, pojawienie się angielskiego okrętu wojennego w Hajfie, odroczenie wyjazdu „ochotników” włoskich z Hiszpanii do — 15 maja (na razie) — wszystko to jest łańcuchem kontraktów. Jedno i drugie wykazuje na — silne napięcie, a powiada się, że jest — odprężenie.

Doświadczenie ostatnich miesięcy powinno już było nauczyć, że toasty wymienione przy spotkaniach politycznych nie są miarodajne dla oceny sytuacji politycznej. Dziś dopiero ex post, widzimy, jakie to plany dalekosiężne zostały ukartowane podczas wizyty Hitlera w Rzymie i Mussoliniego w Berlinie.

Dodajmy do tego, że właśnie w ostatnich dniach odbyły się w Rzymie znowu narady zastępców obu sztabów generalnych, włoskiego i niemieckiego i to akurat po wizycie Goeringa w Libii — a mieć będziemy obraz — odprężenia.

Niechybnie stoimy wobec ważnych wypadków na Morzu Śródziemnym. Byłoby szczytem naiwności przypuszczać, że Włochy i Niemcy „za darmo” udzielały gen. Franco pomocy przez trzy lata. Teraz przyszła chwila zapłaty, o ile Anglia i Francja nie przyjmą decydująco stanowczej pozycji. Maroko należy od dziesiątek lat do celów polityki niemieckiej a nikt chyba nie przypuszcza, że Mussolini wyrzekł się Tunisu, który odgrywa dla Włoch na Morzu Śródziemnym analogiczną rolę strategiczną jak Albania na Morzu Adriatyckim. Flota niemiecka na Morzu Śródziemnym i możność bezpośredniego transportu lądowych wojsk niemieckich do Włoch na pomoc są chyba dość wyraźnym wskaźnikiem przygotowującej się ofensywy włosko - niemieckiej na Morzu Śródziemnym. Może zatem przyjść do starcia, zanim Wielka Brytania uzna, że jest gotowa. Wzmożona akcja propagandystyczna Niemiec i Włoch w Palestynie, Iraku i w Jemenie, gdzie Niemcy założyły ostatnio nawet szkołę — wojskową, wyjazd delegata b. muftiego Jerozolimy do Mussoliniego i Hitlera — wszystko to razem z podróżą Goebbelsa i Goeringa daje pełny obraz przygotowywanego skoku.

W takiej to chwili prezydent Roosevelt, skrępowany w decyzjach czynnych w okresie status demissionis postanowił przyjść Anglii i Francji z pomocą — słowną i dyplomatyczną. Bez wątpienia jego ostatni krok jest również wypływem wskazań polityki wewnętrznej. Wzrost tendencyj interwencyjnych w Stanach Zjednoczonych jest niewątpliwy, ale byłoby błędem ze strony Europy nie doceniać siły obozu zwolenników hasła Monroego w Ameryce. Obóz ten stanowi w najlepszym wypadku bardzo poważną liczebnie i jeszcze poważniejszą wpływami — mniejszość. Gdyby było inaczej, ustawa o neutralności Stanów Zjednoczonych byłaby już zniesiona. A nie jest zniesiona. I jak długo to się nie stało tak długo brak premisy dla militarnej interwencji Stanów Zjednoczonych. Nie zapomnijmy o tym, że o zwycięstwie Italii w Abisynii rozstrzygnęła w gruncie rzeczy — „neutralna” nafta amerykańska. Niezwykła forma telegramu Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego wskazuje na to, że i Roosevelt nie łudzi się co do dalszych intencyj obu europejskich zaborców. Wymienienie taksatywne wszystkich państw Europy i Bliskiego Wschodu jak z podręcznika geografii, nawet bez opuszczenia Księstwa Lichtenstein świadczy o tym, że Roosevelt chciał obu dyktatorów przyprzeć do muru, odebrać im możność wykrętnej odpowiedzi i zmusić ich do odpowiedzi: tak lub nie. Ale rychło się przekonamy, odpowiedź obu dyktatorów będzie raczej akującą niż usprawiedliwiającą się. Czy Roosevelt wyciągnie praktyczną konsekwencję z takiej odpowiedzi? A o to przecież chodzi. Jeśli jej nie wyciągnie, jeśli nie obali ustawy o neutralności, jeśli nie ogłosi jasno i otwarcie, że Stany Zjednoczone pospieszą Francji i Anglii ze zbrojną pomocą, to rezultat orędzia Roosevelta będzie raczej ujemny i stanowić będzie raczej powód do rozzuchwalenia dalszego obu dyktatorów.

Dalszym dowodem bezustannego napięcia sytuacji jest podróż rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do Berlina. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli wyrazimy przypuszczenie, że podróż ta została — prawie że podyktowana, wymuszona sytuacją, w której wojska niemieckie znajdują się po przez teren węgierski właściwie na granicy Rumunii. Rumunia przyjęła z zadowoleniem gwarancje londyńskie, mniej więcej w tym samym tonie, w jakim Grecja podziękowała Mussoliniemu za analogiczne zapewnienie integralności — przy akompaniamencie wzmacniania pozycji włoskich na Dodekanezie. Poco min. Gafencu pojechał do Berlina po — gwarancjach londyńskich? Dlaczego podróży tej nie odwołał? Widocznie — musiał. Rozbudowa szczegółów ostatniego układu „gospodarczego” to tylko — wymówka. Berlinowi chodzi o związanie Rumunii z osią Berlin — Rzym, o oderwanie jej od Anglii a może i — także od Polski.

Nie ma się co łudzić co do tego, że wizyta min. Gafencu w Berlinie ma charakter wybitnie polityczny i jest konsekwentnym ogniwem na drodze okrążania — Wielkiej Brytanii. Prawdopodobnie chodzi o niemieckie stacje lotnicze na Morzu Czarnym. Berlin może przecież Rumunię szantażować — Węgrami w szczególności Siedmiogrodem i — Bułgarią. To są atuty w rękach Berlina. Dlatego też powinniśmy specjalnie czujnie obserwować perypetie i refleksy tej wizyty.

Sytuacja jest przeto chronicznie — zaostrzona. „Odprężenie” ma swe źródło w negatywnym zadowoleniu opinii z faktu, że — wojna jeszcze nie wybuchła. Ale przecież to jest — iluzja, złuda. Wojna toczy się od szeregu miesięcy — tylko w oryginalnej, dotąd w historii mało znanej formie: zabór krajów i państw bez wypowiedzenia wojny. Inowację tę wprowadzili pierwsi — Japończycy. Przecież do dnia dzisiejszego Japonia nie wypowiedziała Chinom wojny.

Jeśli prawdą jest, że przeżywamy chwilowo odprężenie, to jest to odprężenie — wiszące na włosku, „odprężenie — napięte” do granic wytrzymałości.

W 75-lecie międzynarodowej zbrodni

Dziś Dania znowu w niebezpieczeństwie.

Kraków, 19 kwietnia.

(zr) W tych dniach minęło 75 lat od chwili, gdy austriacko pruskie wojska zdobyły tzw. Düppeler Schanzen, bronione heroicznie przez szczupłą załogę, brutalnie napadniętej Danii. Zdobycie tego najsilniejszego punktu duńskiego oporu, stanowi szczytowy punkt owej krótkiej, wyprawy rabunkowej, podjętej przez pruski militaryzm i sprzymierzony z nim imperializm habsburski, przeciwko najbardziej pokojowemu a zarazem najbardziej bezbronnemu ze wszystkich państw europejskich — przeciwko Danii. W poszukiwaniu przeciwnika — na którym by można było wypróbować świeżo wyostrzoną broń padł wzrok bismarckowskich Prus na Danię, pod której zwierzchnictwem pozostawały dwa księstwa: Szlezwik i Holsztyn. Pretekst do napaści znalazł się szybko. Było nim ogłoszenie nowej konstytucji duńskiej, która rzekomo naruszała samodzielność tych księstw. Jak zwykle w takich wypadkach, Prusy znalazły się na miejscu, gotowe do obrony.... naruszonych praw. Habsburski sprzymierzeniec, wtedy już zdegradowany do roli „brillant second“ przyłączył się do tej rabunkowej ekspedycji, w celu poprawienia prestiżu swego oręża tak mocno naruszonego w latach 1848 i 1859.

Napadnięty znienacka naród duński stawił bohaterski opór. Düppeler Schanzen, oparte z obu stron o morze, miały się stać zaporą przeciw dalszemu pochodowi napastników w głąb kraju. Jedyny most łączył tę pozycję z wyspą Alsen i to była jedyna droga, którą mogły napłynąć ewentualne posiłki, względnie przez którą obrońcy mogli się wycofać w głąb kraju.

Bohaterska obrona nie przydała się na wiele wobec przemocy napastników. Po kilkugodzinnej walce w dniu 18 kwietnia 1864 Düppeler Schanzen zostały zdobyte... Duńczycy wycofali się na wyspy, paląc za sobą most i bronili się jeszcze przez przeszło dwa miesiące na swych wyspach.

Napad na Danię wywołał w całej Europie falę niesłychanego oburzenia. Niestety wówczas, jak jeszcze wiele razy później oburzenie i sympatia dla napadniętej ofiary nie przydały się na wiele i nie uratowały napadniętego przez klęską i rozkawałkowaniem.

Księstwa Holsztyn i Szlezwik przeszły pod wspólne panowanie Prus i Austrii. Jak zwykle w takich wypadkach, spółka okazała się dla słabszego partnera „societas leonina“. W trzy lata później spólnik został rozgromiony pod Sadową, a Prusy objęły samodzielnie administrację obu księstw inkorporując je poprostu do swego terytorium. W ostatnich latach inny spólnik pruskiego militaryzmu mógł się przekonać o korzyściach jakie daje ta współpraca. Historia się powtarza, bez względu na to, czy spółka nazywa się „wspólną walką dwóch państw niemieckich“ czy też... „osią“.

Dopiero traktat wersalski uczynił zadość sprawiedliwości i przywrócił prawa zwierzchnicze Danii nad Holsztynem i Szlezwikiem. — To rozstrzygnięcie Wersalu jest dzisiaj postawione na równi ze wszystkimi innymi pod znakiem zapytania. Brunatny koszmar zawisł nad małą Danią, jedynym państwem, które przeprowadziło prawdziwe rozbrojenie. Cele pruskiego imperializmu nad Bałtykiem są stałe i niezmienne. Chodzi o kontrolę cieśnin bałtyckich, którą wykonuje dzisiaj mała, bezbronna Dania. Berlin stosuje znaną, wypróbowaną metodę. W obu księstwach mniejszość niemiecką podjudzana przez płatnych agitatorów — poczyna się burzyć i żądać przywilejów.

W 75-lecie wielkiej międzynarodowej zbrodni, sympatie całego świata są oczywiście po stronie Danii. Tym razem jednak należy oczekiwać, że sympatie te nie skończą się na platonicznych deklaracjach, lecz wyrażą się w formie czynnej pomocy dla napadniętego.

Co pisze zagranica?

Pakt lotniczy z Sowietami

Kraków, 19 kwietnia.

Efektywna współpraca Rosji sowieckiej z mocarstwami zachodnimi jest w tej chwili głównym przedmiotem zainteresowań opinii publicznej świata. Niedawno złożone enuncjacje ministrów angielskich podczas debaty w Izbie Gmin, świadczyły o dość poważnych trudnościach, na jakie napotyka się w tym kierunku. Ostatnie telegramy jednak donoszą o coraz wyraźniej zarysowujących się możliwościach całkowitego uzgodnienia stanowisk między Sowietami a Anglią.

Wedle informacyj, podanych przez prasę zagraniczną, ambasador W. Brytanii w Moskwie, sir William Seeds chce pozyskać zapewnienie rządu rosyjskiego w tym kierunku, że

Rosja gotowa będzie zawrzeć pakt regionalny,

odnoszący się do wybrzeża Morza Czarnego. Jeśli odpowiedź, udzielona przez Moskwę będzie pozytywna, rząd brytyjski z miejsca rozpocznie rokowania, których ostatecznym efektem będzie nie tylko zawarcie paktu lotniczego, ale dojście do skutku

szerokiego układu wzajemnej pomocy.

Zdaniem londyńskiego korespondenta „Figaro“, koła dyplomatyczne liczą się z możliwością rychłego przyjazdu Litwinowa do Londynu. Może w związku z tym pozostaje nagły odlot ambasadora Majskiego do Moskwy.

Równocześnie wynika z relacji prasy angielskiej, że

rokowania z Turcją znajdują się na jaknajlepszej drodze.

Anglii chodzi nie tylko o zapewnienie sobie zupełnej swobody ruchów w Dardanelach. — Londyn w równej mierze chce skorzystać z dobrych stosunków łączących Turcję z Bułgarią aby nakłonić tę ostatnią do ścisłej współpracy z innymi państwami Ententy bałkańskiej.

Wszystkie te sprawy będą przedmiotem rozmów z ministrem spraw zagranicznych Rumunii, Gafencu, który przybędzie do Londynu, po krótkim pobycie w Berlinie. Bardzo znamiennym jest przy tym fakt, że wbrew pierwotnym doniesieniom prasy, wedle których Gafencu miał pozostać w Berlinie na czas uroczystości z okazji 50-lecia Hitlera,

obecnie zaprzecza się tej wiadomości,

podkreślając dobitnie, że rumuński minister wyjedzie z Berlina przed rozpoczęciem się wspomnianych uroczystości.

Nie mniej uwagi poświęca się sprawie wysłania

eskadry floty niemieckiej na wody hiszpańskie.

Spośród różnych domysłów, w jakie obfituje prasa, wyłaniają się trzy konkretne koncepcje: 1) Admiralicja niemiecka uważała za wskazane wysłać większą ilość morskich jednostek wojennych, licząc się z tym, że na wypadek wojny ta część floty otrzyma misję zablokowania dróg morskich, łączących Stany Zjednoczone z demokracjami zachodnimi. Porty hiszpańskie będą przy tym stanowić dla tych okrętów niemieckich doskonałe punkty oparcia. 2) Niemcy chcą na wszelki wypadek zapewnić sobie możliwość udzielenia skutecznej pomocy swym włoskim sprzymierzonym na wypadek rozgrywki na Morzu Śródziemnym. 3) Hipoteza wysunięta przez Gaydę w „Giornale de Italia“ który imputuje Francji i Anglii plan „aneksji“ umiędzynarodowionego Tangeru. Wedle tego flota niemiecka miała by pod tym pretekstem okupować wspomniany właśnie Tanger.

Trzeba zaznaczyć, że głosy prasy francuskiej i angielskiej — z małymi wyjątkami —

nie uderzają na alarm z powodu ostatniego pociągnięcia admiralicji niemieckiej.

Dokładne obliczenia dowodzą, że potęga morska Francji i Anglii przewyższa trzechkrotnie połączoną flotę państw osi. Podczas gdy siły morskie francusko angielskie wynoszą blisko 1,700.000 ton, okręty Niemiec i Włoch posiadają razem zaledwie około 580.000 ton.

Pozycja morska państw demokratycznych jest więc

o wiele silniejsza,

zwłaszcza, że kwestia Dardaneli, w przeciwieństwie do tego co miało miejsce w czasie wojny światowej, będzie rozwiązana po myśli Londynu. Jeśli rozmowy w sprawie paktu regionalnego z Rosją nad Morzem Czarnym, doprowadzą do pozytywnego wyniku, gwarancja udzielona Rumunii przez Anglię nabierze pełnego znaczenia.

W związku z tym warto przytoczyć wiadomość, podaną przez prasę niemiecką w sprawie

zabezpieczenia granic Rumunii od strony Węgier

i w ogóle polepszenia stosunków węgiersko-rumuńskich, o czym mówił ostatnio węgierski minister spraw zagranicznych Csaky. Na ten temat pisze „Neues Wiener Tageblatt“: Z Bukaresztu donoszą o dużej aktywności ambasadora polskiego w Bukareszcie, Raczyńskiego. Idzie najwyraźniej o

mediatorską rolę Polski między Węgrami a Rumunią.

W Warszawie istnieje przekonanie, że po ostatniej mowie min. Csaky, rząd rumuński zgodzi się na szereg udogodnień dla mniejszości węgierskiej, aby w ten sposób uzyskać rezygnację Budapesztu z jego planów rewizjonistycznych. Ostatecznym celem tych usiłowań — jest doprowadzenie do węgiersko rumuńskiego paktu nieagresji. Polska uważałaby za ukoronowanie swych wysiłków, gdyby doszło do przyjaznego układu między Warszawą, Bukaresztem i Budapesztem. (P)

Lotnictwo w Palestynie

Jerozolima, 18. 4. ŻAT. Na lotnisku w Lydda (Ludd) odbyły się w tych dniach pokazowe ćwiczenia nowej szkoły lotniczej w Palestynie.

W okresie ostatnich 5 lat lotnictwo palestyńskie przeszło proces szybkiego i obiecującego rozwoju. Do roku 1934 w Palestynie w ogóle nie lądowały żadne samoloty cywilne. W tym roku zainaugurowano cywilne lotnictwo. Na jedynym w Palestynie lotnisku w Gazie lądował co tydzień jeden samolot linii angielskiej. W roku 1935 wybudowano lotnisko w Lydda, i odtąd szybko rozwija się komunikacja lotnicza między Palestyną a zagranicą. W roku 1938 zarejestrowano blisko 2.000 lądowań samolotów w Lydda i przeszło 1000 na lotnisku w Haifie. W tymże roku powstała żydowska linia lotnicza, utrzymująca codzienną komunikację między Tel Awiwem, Haifą a Bejrutem. Poza tym czynny jest w Tel Awiwie aeroklub, posługujący się lotniskiem w Lydda. Nadto towarzystwo „Awiron“ ma własne lotnisko w Galilei. Obok portu w Haifie lotniska palestyńskie uważane są za najważniejsze punkty oparcia władzy mandatowej w tej strategicznie tak ważnej części Bliskiego Wschodu.

NA EKRANIE ŚWIATA

Szczęśliwe wyspy

Istnieją na kuli ziemskiej archipelagi, zasługujące istotnie na legendarne miano „szczęśliwych wysp". Otoczone fioletowym morzem, pokryte fantastycznie piękną roślinnością, cieszące się zdala od zgiełku światowego uroczą atmosferą wiecznego lata, są one prawdziwymi rajami.

Tragedią tych rajów jest jednak okoliczność, że wdzięk ich, a nie mniej szczególna ich pozycja międzykontynentalna przywabiają oddalone mocarstwa, które otaczają je opieką swą i wciągają je w ten sposób w wir zmagań potężnych narodów.

Dziś właśnie cień grożącej nowej konflagracji światowej pada znowu na te wyspy wybrane.

Korfu i Cytera

Najgłośniejsze z tych rajów ziemskich są z dawien dawna wyspy jońskie. Jest to boski świat Homera. Cytera — siedziba Wenery, która natchnęła wielkiego malarza rokoka Watteau do najpiękniejszego obrazu jego „Pelerinage'a Cythère"; Itaka — królestwo chytrego Odyseusza; Korfu — dawna Kerkyra, wyspa, w której pobliżu według Tukidydesa odegrała się najdawniejsza bitwa morska, a w której porcie obecnie Chamberlain zlustrował Cooka, angielskie okręty wojenne zastąpiły statki turystów, tak że i najnowsza bitwa morska tu się odbyć może.

Z wyspą Korfu na zawsze związanym pozostanie imię cesarzowej austriackiej Elżbiety, która tu wybudowała sobie przepiękny zamek Achilleion. Oprócz marmurowej postaci bohatera greckiego umieściła romantyczna ta władczyni w zamku tym także posąg ulubionego swego poety — Heinego. Wiadomo, że kiedy po śmierci jej cesarz Wilhelm nabył Achilleion, posąg poety żydowskiego musiał być usunięty i poszedł na tułaczkę. Spocząwszy przez parę lat w Hamburgu, ten Heine wykuty z kamienia musi nadal się tułać jako symbol narodu swego, gnanego z kraju do kraju.

Jeszcze jeden przedmiot ulubiony cesarzowa Elżbieta ulokowała w Achilleion. Był to łańcuch z różowych pereł, niezmiernie wartościowy. Leżał w jakimś schowku nieznanym. Po śmierci cesarzowej nikt go odszukać nie potrafił. Ten, któremu przypadnie Korfu, może mieć nadzieję, że jemu się uda wytropić cenną tę biżuterię.

3000 lat temu mieszkańcy Koryntii osiedlili się na Korfu. Współzawodnictwo między kolonią a miastem macierzyńskim doprowadziło do owej bitwy morskiej, a nieco później do wybuchu wojny peloponeskiej. Po upadku Grecji Korfu wraz z innymi wyspami jońskimi były z kolei pod panowaniem Rzymu, Bizancjum, Normanów Hohenstaufów, Wenecji, Rosji. Wyspy te stały się potem Piemontem walki o niepodległość nowej Grecji; tu bowiem przygotowywano powstania. Dopiero w r. 1928 nastały tam znowu zawikłania wojenne, kiedy przeprowadzano uregulowanie granic grecko - włoskich. Wtedy to eskadra włoska przez czas jakiś przebywała w tych wodach, by nadać nacisk żądaniom Włoch.

Historia nie powtarza się. Mimo to jednak nasuwa się pytanie, czy tu u Korfu nie rozpocznie się nowa wojna światowa, jak niegdyś wojna peloponeska...

Filipiny upojone manganem

O tym czarodziejskim archipelagu Oceanu Południowego powiedzieć można, że cierpi na „embarras de richesses". To było powodem, że przed laty czterdziestu Stany Zjednoczone obdarzyły go swym protektoratem.

Jeżeli wysp jońskich jest tylko siedem, to Republika Filipińska obejmuje 7000 wysp, lub mówiąc dokładniej 7083. Wszystkie słyną z bogactwa swych produktów: mają ryż, cukier, tytoń, manilę, najszlachetniejsze drzewa. Aczkolwiek mieszkańcy Filipin cenią wolność i dowiedli w walkach przeciw Hiszpanom i Amerykanom swej waleczności, nie mogą oni zapoznawać, że protektorat amerykański przynosi im znaczne korzyści gospodarcze. 80 proc. swej produkcji wywożą bowiem do Stanów, i to bez cła. Okoliczność ta atoli jest tak niedogodna dla farmerów amerykańskich, że pod ich wpływem rząd Stanów zdecydował się niedawno zrzec się protektoratu i oddać Filipinom całkowitą wolność.

Zanim decyzje te wykonano, zdarzyło się coś, co ją zachwiało. Odkryto bowiem na niektórych wyspach bogate złoża rudy mangauowej. Do tego czasu Filipiny były pod względem geologicznym prawie wcale niezbadane. Obecnie rzucono się gorączkowo na poszukiwanie manganu, i oto ów bajeczny los tych wysp, wyrażających się w słowie „embarras of richesses" chciał, że odkrywa się codziennie nowe złoża manganu, wskutek czego wielu rolników przez noc zdobyło milionową fortunę.

Dotychczas nie znano znaczniejszych złóż manganu poza Rosją. A jest to kruszec potrzebny dla wytwarzania stali lepszego gatunku. Łatwo zrozumieć ,że zgłosiły się zaraz rządy z propozycją eksploatowania tych bogactw: przede wszystkim rząd amerykański i japoński. Lecz obie te oferty tak samo jak wszytskie inne, odrzucono. Rząd Filipin uważał, że najkorzystniej będzie, jeśli państwo samo obejmie eksploatację.

Odkrycie skarbów manganowych miało atoli i skutki polityczne. Ameryka doszła do przekonania, że w nowych warunkach emancypacja Filipin spod protektoratu nie jest pożądana, zarówno ze względów gospodarczych jak militarnych. Zwłaszcza wobec perspektywy wojny Stany nie chcą wypuszczać z ręki tak obfitego źródła stali.

Nie jest to wcale niezrozumiałym, że i ludność Filipin sama nie pragnie obecnie wyzwolenia się spod protektoratu Stanów. Z jednej strony nie stracą znakomitego rynku zbytu dla produktów swych rolnych. Z drugiej zaś obawiają się nie bez racji, że stałyby się rychło ofiarą któregoś z mocarstw zaborczych, gdyby straciły opiekę Ameryki.

I „Wyspy Przyjaźni" zbroją się...

Istnieje w Oceanie Spokojnym jeszcze drobniutka grupka wysp, t. zw. „Królestwo Tonga" czyli Wyspy Przyjaźni. Mieszka tam zaledwie 28.000 ludzi. Najmniejsze to państewko ma jednak największą królowę: władczyni jego, Salote mierzy 1,92 m.

Wyspy Tonga pozostają pod protektoratem Wielkiej Brytanii, dzięki czemu dotychczas cieszyły się trwałym pokojem. Obecnie jednak królowa Salote, rezydująca w stolicy swej Nukualofa i orientująca się widocznie doskonale w polityce światowej, zrozumiała, że nawet jej Wyspy Przyjaźni narażone być mogą na gest wcale nie przyjacielski. Ogłosiła więc poddanym swym, że w pobliżu stolicy zorganizowana będzie baza dla lotnictwa morskiego.

Wielka Brytania zaś uważa decyzje tę za tak wskazaną, że dla ułatwienia wykonania jej stawia do dyspozycji królowej środki finansowe i fachowców.

WID.

ADOLF HITLER

Szkic na marginesie 50-lecia urodzin

Rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim

Przypomnijmy sobie rozmowę, jaką miał Hermann Rauschning, były prezydent senatu gdańskiego z Marszałkiem Piłsudskim o Hitlerze. Wodzowi narodu niemieckiego bardzo zależało na osobistym zetknięciu się z Marszałkiem Piłsudskim i poruczył tę sprawę do załatwienia Rauschningowi. Do osobistego spotkania się Piłsudskiego z Hitlerem nie doszło, dowiedzieliśmy się natomiast, co o Hitlerze sądzi Marszałek Piłsudski.

Hitler zbytnio wysuwa swą osobę na pierwszy plan chce wyłącznie ponosić odpowiedzialność przed Bogiem i historią za losy narodu niemieckiego. Jest zbyt gwałtowny i brak mu zupełnie poczucia umiaru. „In der Beschränkung zeigt sich erst der Meister" — ten aforyzm Goethego powtórzył kilkakrotnie Marszałek Piłsudski, chcąc widocznie w ten sposób podkreślić, że chaotyczność dążeń i celów Hitlera wywołuje niepokój na całym świecie. Lud niemiecki porównał Piłsudski z Bucefałem, który posłusznie i pokornie spełnia życzenie każdego dobrego jeźdźca, buntuje się jednak natychmiast, gdy wyczuwa na swym grzbiecie jeźdźca albo zbyt tchórzliwego albo zbyt gwałtownego. Zresztą, Hitler właściwie niczego nie osiągnął, bo nie zmienił psychiki narodu niemieckiego.

Gdy Rauschning opowiedział kanclerzowi Hitlerowi rozmowę, jaką miał z Marszałkiem Piłsudskim, Hitler przeszedł nerwowo do innego tematu, jak gdyby się bał, że ostrzeżenie Marszałka Piłsudskiego może mu odebrać spokój duchowy, może go wytrącić z równowagi z takim wysiłkiem wywalczonej i narzuconej sobie. Hitlera interesowało tylko to jedno, czy Polska zachowa się neutralnie na wypadek wojny z Francją. Ze słów Rauschninga, napisanych kilka lat po tej rozmowie, wyczuwamy jeszcze teraz przerażenie i lęk.



Somnabulik na gzymsach dachu

Świadectwo Rauschninga, autora „Die Revolution des Nihilismus", książki tłumaczonej teraz niemal na wszystkie języki europejskie, a którą jak najprędzej należałoby przetłumaczyć też i na język polski, by i nasza opinia publiczna zobaczyła przed sobą prawdziwe oblicze naszego sąsiada zachodniego, — świadectwo to jest niepodejrzane, chociażby tylko dlatego, że sam Rauschning widział w hitleryźmie niemiecką rewolucję narodową, że sam się przyłączył właśnie do obozu hitlerowskiego, ponieważ wierzył, że Hitler stworzy pomost pomiędzy państwem narzuconym Niemcom przez żelaznego kanclerza a społeczeństwem w upornym trudzie się krystalizującym. Autor „Die Revolution des Nihilismus" nie ukrywa zresztą swego podziwu dla Hitlera. Ale uczeń i wychowanek starego konserwatywnego publicysty Radowitza, pyta się wciąż pełen lęku, dokąd Niemcy zaprowadzić może ta polityka bez żadnych hamulców. Wie dobrze, a nawet pisze o tym pełen zachwytu, że Hitler z pewnością somnabulika obraca się na krawędzi największego ryzyka, że ma mediumiczne wyczucie punktów słabych swego przeciwnika, że potrafi z niezawodnym mistrzostwem odizolować te punkty słabe i w odpowiednim czasie na nie uderzyć. Ale najgenialniejsze zdolności mediumiczne nie potrafią zagłuszyć lęku budzącego się w oczach widzów na widok somnabulika, spacerującego tak spokojnie po gzymsach dachu.

Hitler i — teoria Freuda

Nie ulega wątpliwości, że dotychczas nie znalazła się żadna siła, któraby obudziła somnabulika z jego snu, wszyscy więc wierzą w cudotwórcze jego właściwości. A te jego właśnie mediumiczne właściwości, które podbiły mu serca całego społeczeństwa niemieckiego, są tym dziwniejsze, że wywalczył je na sobie samym, narzucił je sobie samemu człowiek o zmiennych nastrojach, łatwo ulegający depresji, używający dość często łez, gdy mu brak argumentów innych. Tkwi w tym bezsprzecznie jakiś tajemniczy znak przeznaczenia, że społeczeństwo niemieckie, które wyszło z wielkiej wojny światowej z nader ciężkim urazem psychicznym, które na prawdę wierzyło że wojnę wygrało, ale chytrze i zdradziecko pozbawiono go owoców zwycięstwa, wybrało swym wodzem człowieka, łączącego w sobie wyczucie rzeczywistości z fantastycznością o takich wymiarach, o jakich nie śniło się nigdy zwykłemu śmiertelnikowi. Psychologia wie zresztą doskonale, że każdy fantasta do pewnego punktu jest realistą i swoje fantasmagorie buduje z niesłychanie śmiałą logiką na zmyślonych albo fałszywych przesłankach. Przyczyniło się do tego być może i to, że Hitler jako Austriak obcy jest prusactwu, które wycisnęło swoje piętno na mentalności całego narodu niemieckiego. Według Freuda, Aleksander Wielki mógł dokonać swego dzieła tylko dlatego, że był Macedończykiem, a więc nie Grekiem właściwym, Mojżesz wyprowadził Żydów z Egiptu, ponie-merykł.

waż sam był rzekomo Egipcjaninem a nie Żydem, a Napoleon pociągnął za sobą ku chwale, ale też ku śmierci Francję, jako, że był korsykaninem a nie Francuzem.

Przysięgi, które zawisły w próżni

Zacytujemy znowu Hermana Rauschninga. Hitler w rozmowie z nim oświadczył, że gotów jest każdej chwili złożyć przysięgę, umieścić swój podpis na każdym traktacie, przyrzec czego się od niego spodziewają, mając przy tym to wewnętrzne przeświadczenie, że to go do niczego nie obowiązuje. Gdy objął władzę, przyrzekł uroczyście, że będzie się starał doprowadzić do skutku dzieło restauracji monarchii i że nie dopuści do tego, by armia stała się terenem jakiejkolwiek polityki. Może być, że gdy składał te przysięgi, wierzył na prawdę w ich szczerość, bo wówczas żył jeszcze Hindenburg, który go wprost przygniatał swym autorytetem. Gdy Hindenburg umarł, zmieniła się sytuacja, wobec czego przysięgi zawisły nie jako w próżni. Wspominamy jednak tylko o tym, by scharakteryzować dzieje kariery wodza narodu niemieckiego. Nas interesuje inne pytanie: Dokąd ta kariera prowadzi naród niemiecki.

Hitler w swej polityce zagranicznej nie ma żadnego celu konkretnego, nie chce się wiązać żadnymi obietnicami. Wszystko co dotychczas głosił okazało się tylko kulisami, które odpadały jedne za drugimi. Z początku głosił powrót wszystkich Niemców do wielkiej ojczyzny niemieckiej, a później do tej ojczyzny niemieckiej wcielą 8 milionów Czechów. Jedynym jego zadaniem jest zniszczenie dotychczasowego porządku rzeczy, bo jest nieubłaganym wrogiem wszelkiego status quo. Czuje się jak ryba w wodzie, gdy Europę ogarnia lęk, gdy wszystko się chwieje, gdy trzeszczy w swych wiązadłach cały świat. Wierzy w swą gwiazdę, nie dopuszczając do siebie żadnego słowa krytyki. Gdy kogoś nie może przekonać o słuszności swej intuicji, może się rozpłakać jak małe dziecko. Wszystko dla niego jest tylko trampoliną do dalszych czynów.

Nienawiść... nienawiść...

A przeciętny Europejczyk pyta się, do czego właściwie dąży Hitler, jaką drogą pójdzie polityka narodu niemieckiego pod jego przewodnictwem. Jedni twierdzą, że Hitler wciela stary sen b. kaisera Wilhelma II. łącząc Berlin z Bagdadem, inni mówią, że Hitler chce połączyć Vlissingen z — Władywostokiem. To jedno jest pewne, że Hitler do ruiny doprowadzić musi Europę. Nienawidził Europę, gdy jako malarz bez zajęcia chodził po ulicach Wiednia. Nienawidził ją, gdy stał się ósmym członkiem malutkiej partii narodowo - socjalistycznej, prowadzonej przez tokarza Drechslera. Nienawidził Europę wtenczas, gdy musiał przysiąc bawarskim urzędnikom policyjnym, że nie będzie urządzał puczu, nienawidził ją, gdy potem pucz urządził i powędrował do więzienia. Nienawidził ją, gdy musiał się układać z bogatymi fabrykantami, by zyskać pieniądze na dzieło „rewolucji narodowej“, nienawidził ją, gdy mu dwaj bracia Strasserowie przypominali, że rewolucja narodowa miała być również rewolucją społeczną. Nienawidził ją, gdy musiał przyrzec kamarylli prezydenta Hindenburga, że będzie tylko paladynem przyszłego cesarza niemieckiego, nienawidził — — —.

A teraz w 50-lecie urodzin, gdy pełen pokory i lęku zgina przed nim kolana nie tylko naród niemiecki, udręczona ludzkość zaczyna oddychać z ulgą, powiadając sobie, iż tej nienawiści jest tyle, że musi się ją wreszcie zablokować...

M. K.

Bojkot antynazistyczny i powstanie nowych gałęzi przemysłu w Ameryce

Nowy Jork, 18. 4. ŻAT. W wyniku systematycznie prowadzonej w Stanach Zjednoczonych bojkotowej akcji antynazistycznej, powstały warunki sprzyjające uruchomieniu szeregu nowych gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Na naradzie z udziałem 150 wielkich przedsiębiorstw amerykańskich postanowiono zaniechać całkowicie importu towarów z Niemiec nazistycznych. Równocześnie powstał komitet, który zbadać ma możliwości rozwojowe nowych gałęzi przemysłu.

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert kameralny XVII. Festiwalu M.T.M.W.

Aktem należnej i kulturalnej kurtuazji wobec polskich Aten było przeniesienie do Krakowa kilku imprez przewidzianych programem XVII. Festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Towarzystwo to, założone przed kilkunastu laty w Salzburgu dla krzewienia współczesnej muzyki, zalicza do swych członków pierwszorzędne, kierujące talenty kompozytorskie, których twórczość stanowi epokę w historii nowej muzyki. Ma ono za sobą żywotną, niezwykle ważną i owocną kulturalnie działalność, manifestującą się i kulminującą głównie w festiwalach, urządzanych dotąd w rozmaitych miastach, a dających rewię najnowszej twórczości muzycznej na całym świecie. Przez swe oddziały we wszystkich centrach muzycznych dociera ono do najdalszych, egzotycznych zakątków kuli ziemskiej.

Na tych Festiwalach Towarzystwa należy sobie uprzytomnić i pamiętać jego cel wynikający z nazwy i odpowiednio przedstawić — o ile to można — swą zdolność artystyczno-percepcyjną i krytyczną, gdyż utwory składające się na program tych Festiwali są przeważnie awangardą modernizmu muzycznego, do którego przeważająca większość słuchaczów jest zupełnie nieprzygotowana, zwłaszcza w dalszych ośrodkach geograficznych, do których muzyka nowa nie dociera. Co prawda, muzyka ta, którą określa się — czasem niesłusznie i nieściśle — mianem fachowym: atonalnej, politonalnej i arytmicznej — wywołuje wciąż jeszcze dyskusję, dla której nie ma właściwie między dyskutentami o różnym zapatrywaniu, wspólnej platformy. Rozumowo można wykazać i udowodnić wszystkie argumenty za taką muzyką i przeciw niej, jednak zastrzeżenia przeciw tej muzyce pochodzące z instynktownego odczucia, z irracjonalnych kryteriów estetycznych, niedających się ująć w słowa i w rzeczowe argumenty — idą bardzo daleko. Czy słusznie czy niesłusznie, tego nikt autorytatywnie, w całości i bezapelacyjnie nie może rozstrzygnąć. Nastawienie do tego problemu zależy zupełnie od temperamentu, artystycznego ustosunkowania się, od „muzykanckiej“ muzykalności i t. d. Nie kryję się zupełnie z moim osobistym wrażeniem przy słuchaniu wielu — nie wszystkich — utworów tej muzyki modernistycznej: nie widzę ani nie wierzę w natchnienie jej twórców. Pewien wielki wynalazca powiedział, że w dziedzinie twórczości technicznej trzeba 1% inspiracji (natchnienia), a 99% transpiracji, (potu z pracy). Otóż mnie się zdaje, że w modernistycznej twórczości muzycznej zachodzi przeważnie taki sam skład obu powyższych współczynników. Przeważa niewspółmiernie konstrukcjonizm, mechanika, rzeczowość, a więc muzyka papierowa dobra może dla oczu czytającego, zła natomiast dla uszu i — duszy słuchającego. Nie twierdzę oczywiście, że stosunek obu powyższych współczynników powinien być w twórczości muzycznej odwrotny, a więc samo tylko natchnienie, a prawie nic konstrukcji (jak czasem u Schuberta lub Mussorgskiego), atoli z tych dwóch krańcowości wolę już osobiście drugą.

Otóż w programie koncertu kameralnego w Starym Teatrze przeważały utwory bardzo modernistyczne (przekreśliłem słowo „niestety“), na wskróś konstruktywistyczne, a to: kwartet smyczkowy kompozytorki angielskiej Elisabeth Lutyens z fugą w wolnym tempie o ciekawym początku tematu ze skokiem oktawowym i nonowym, kwartet kompozytora hiszpańskiego Joaquima Homsa i najbardziej kameralnie i zespołowo opracowany kwartet kompozytora holenderskiego Henk Badings. Bezkompromisowość prowadzenia głosów o motywice posiadającej znikomy ledwie ślad melodyki, dziwnej nieprzemawiającej konfiguracji rytmicznej, twardość brzmienia często urywanego i niepowiązanego — oto wrażenia, które wciąż nieodparcie narzucają się słuchaczowi doprawdy nieuprzedzonemu. Nawet sama barwa instrumentacyjna współbrzmienia, w czym modernizm muzyczny wykazuje znaczne i radosne sukcesy — pozostawia w tych utworach dużo do życzenia.

Zupełnie tonalna i rytmiczna, skromnie nazwana „Sonatina“ na skrzypce i fortepian kompozytora słowackiego Eugena Suchodonia zakrywa szatą techniczną łatwizny i banalność treści, podczas gdy „Trzy poematy liryczne“ kompozytora jugosłowiańskiego Demetrij Żebre oraz dwie pieśni Honorio Siccardi (z Argentyny) doprowadzają do maksimum rozbieżność muzyczną obu partii.

Odbiega od tych utworów kwartet kompozytora japońskiego Kojire Kobune przemawiający językiem nastrojowym egzotyki bardziej zrozumiałej od tamtego europejskiego oraz cykl pieśni „Coplas sefardies“ Alberto Hemsi, kompozytora zdającego się żydowskiego z Egiptu, o orientalnym charakterze melodyki zrównoważonej i wyrazistej, obramowanej pięknym akompaniamentem. Utwór ten mocno koliduje z treścią wszystkich poprzednich. Dopełnia programu przeładowana i dlatego niejasna fuga fortepianowa Piet Kettinga z Holandii, wykonana z elanem przez samego autora.

Jak widać, program obejmował dziewięć wielkich utworów i trwał 3 godziny, stanowiąc niezwykle twardy orzech do zgryzienia. Nasuwał też smutne refleksje na temat innych zgłoszonych na Festiwal utworów, których nie dopuszczono do głosu.

Wykonanie stało na bardzo wysokim poziomie. Przede wszystkim znakomicie grały wszystkie trzy zespoły kwartetowe (angielski Strattona, Warszawski kwartet smyczkowy i Kwartet Polskiego Radia), które z wirtuozowską brawurą pokonały niezwykłe trudności zdradzieckich problemów rytmicznych i intonacyjnych wykonanych utworów; p. Janina Hupertowa wykazała w pieśniach piękny metaliczny głos i doskonałe wyszkolenie. Z obu skrzypków solistów p. Norbert Kubat odznaczał się bardzo solidną techniką, a p. Stanisław Jarzębski ciepłym soczystym tonem. Akompaniowali doskonale pp. Rudolf Macudziński i Jerzy Lefeld. Kilku obecnych autorów dziękowało za oznaki uznania.

Koncert zgromadził dość liczną międzynarodową publiczność przybyłą do Krakowa z Warszawy. Muzycy z Niemiec, Czech i Austrii na Festiwal nie przyjechali.

DR. APTE.

TEATR - KONCERTY - RADIO

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy“ z J. Korecką, W. Niedziałkowską, R. Pawłowską, Z. Zalewską, T. Burnatowiczem, S. Czajkowskim, K. Fabisiakiem (rola tytułowa), J. Karbowskim, W. Macherskim. — „Pan Damazy“ powtórzony będzie w piątek. — Jutro „Obrona Ksantypy“ komedia L. H. Morstina, w premierowej obsadzie.

— **POWODZENIE SZTUKI „BŁĄDZĄCE GWIAZDY“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Niebywałym powodzeniem cieszy się sztuka Szaloma Alejchema „Błądzące Gwiazdy“ w reżyserii Zygmunta Turkowa, toteż słusznie zyskuje ona poklask wdzięcznej publiczności. Przedstawienie to należy do rzadkich pereł naszej sztuki teatralnej. Fascynująca akcja, rozgrywająca się w kilkunastu obrazach, przepiękne dekoracje, harmonia gry aktorskiej, wspaniała muzyka i wykonanie piosenek, oto co trzyma widza przez cały czas w napięciu. Dziś godz. 8.30 wiecz. „Błądzące Gwiazdy“. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **PRZED KONKURSEM KWARTETÓW SMYCZKOWYCH W KRAKOWIE.** — I. Ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Kwartetów Smyczkowych w Krakowie odbędzie się w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) w sobotę 22 i w niedzielę 23 bm. W sobotę godz. 19-ta odbędzie się wybór kwartetów, przeznaczonych do nagrodzenia, w niedzielę o tej samej godzinie finał Konkursu i rozdanie nagród. Obydwa te etapy Konkursu będą dostępne dla publiczności. W Konkursie będą reprezentowane wszystkie większe miasta Polski.

— **MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KRÓTKOFALOWCÓW.** Dnia 16 bm. rozpoczęły się organizowane przez Polski Związek Krótkofalowców VI Doroczne Międzynarodowe Zawody krótkofalowe. Zawody te, które trwać będą do dnia 30 kwietnia włącznie, polegają na nawiązaniu możliwie największej ilości połączeń ze stacjami zagranicznymi. Obrońcą pucharu za najlepszy zespołowy wynik jest Wileński Klub Krótkofalowców, który zdobył ten puchar już dwukrotnie i zatrzyma go na własność w wypadku trzeciego zwycięstwa.

— **WSPÓŁCZESNA POLSKA PIEŚŃ CHÓRALNA** w koncercie radiowym. Czwartkowy koncert wieczorny o godz. 23.05 odbędzie się pod znakiem polskiej twórczości chóralnej doby dzisiejszej. Będą to utwory Szymanowskiego, Sikorskiego, Wiechowicza i Szeligowskiego, czyli kompozytorów reprezentujących prądy najnowsze. Pieśni te wykona chór studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego pod dyrekcją W. [illegible]

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wartość depozytowa Pożyczki Przeciwlotniczej

Warszawa, 18. 4. PAT. Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Skarbu, obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Ostatnio Ministerstwo Skarbu ustaliło wartość depozytową, (wadialną i kaucyjną) obligacyj 5-procentowej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej.

Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacyj 5-procentowej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji (t. zw. pokwitowania subskrypcyjne) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje i wadia według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne obligacje, tj. zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej.

Wyniki podróży ministra Hudsona

Kierownik brytyjskiego urzędu dla handlu zamorskiego, R. S. Hudson, wrócił po kilkutygodniowej podróży po krajach wschodniej i północnej Europy do Londynu.

Jak wynika z oświadczeń ministra Hudsona i jego współpracowników, wyniki podróży są korzystne, gdyż poszczególne państwa wyraziły chęć zacieśnienia stosunków gospodarczych z Anglią i wykazały zrozumienie dla żądań Hudsona — zwiększenia importu towarów brytyjskich.

Z krajów, w których niedawno gościł Hudson, wysłane będą wkrótce do Londynu delegacje gospodarcze dla przeprowadzenia pertraktacji w sprawie zwiększenia wymiany towarowej. I tak ze Sztokholmu wyjedzie w niedługim czasie 25-osobowa delegacja, złożona z przedstawicieli szwedzkich związków eksportowych i przemysłu, a z Finlandii przybędzie delegacja sfer gospodarczych dla kontynuowania rozmów w sprawie zwiększenia importu brytyjskiego do Finlandii.

Stosunki handlowe z Danią określił min. Hudson jako zadawalające; wpłynęła na to dodatkowa umowa z marca br., w której przyznano Anglii większe kontyngenty importowe. Również w stosunku do Norwegii Anglicy nie wysuwają żadnych życzeń, gdyż bilans obrotów handlowych norwesko - angielskich jest prawie zrównoważony.

Rosja wysyła delegację do Londynu, która rokować będzie w sprawie zawarcia nowego układu handlowego wzamian za umowę z roku 1934.

Podczas gdy w Polsce i Z.S.R.R. min. Hudson prowadził rozmowy z czynnikami oficjalnymi i sferami gospodarczymi, to w Szwecji i Finlandii pertraktacje ograniczyły się tylko do zainteresowanych sfer przemysłowych, handlowych i bankowych. Przy tej okazji importerzy szwedzcy i fińscy krytykowali ostro przestarzałe metody angielskiej organizacji sprzedaży, wytykając w szczególności, że eksporterzy brytyjscy mało się starają o zdobycie klienteli i często nie uwzględniają żądań i próśb swoich odbiorców. Na licznych przykładach wskazano, że ceny angielskie są wyższe, niż innych eksporterów, że przedsiębiorstwa brytyjskie, wskutek dużych zamówień krajowych w związku ze zbrojeniami Anglii, nie mogą dostarczyć Szwecji i Finlandii towarów w żądanych terminach, że zainteresowanie klientem jest niedostateczne.

Tym się tłumaczy, że oba kraje zmuszone były powiększyć import z Niemiec i innych państw. — Prócz tego niektóre szwedzkie gałęzie przemysłu, które chętnie nabywały by towary angielskie, nie mogą tego zrobić, ponieważ muszą, na zasadzie międzynarodowych umów kartelowych, sprowadzać te artykuły z Niemiec.

Minister Hudson wysłuchał pilnie wszystkich skarg i postulatów kupców i przemysłowców i wyraził nadzieję, że w czasie pertraktacji londyńskich obie strony osiągną w wielu punktach porozumienie.

Delegacje poszczególnych państw, które przybędą w ciągu kwietnia do Londynu, pertraktować będą zarówno w sprawie importu towarów angielskich, jak i eksportu swoich towarów do Anglii. Poruszane mają być również sprawy ew. kredytów na finansowanie importu angielskiego.

W. P.

Rząd angielski przejmuje reasekurację od ryzyka wojny

Rząd brytyjski ogłosił ostatnio plan reasekuracji morskich towarzystw ubezpieczeniowych przeciwko stratom z powodu przyjmowania ubezpieczeń statków towarowych i ładunków morskich na wypadek wojny.

W debacie, jaka się wyłoniła na ten temat w Izbie Gmin, angielski minister dla handlu i przemysłu Stanley oświadczył, że rząd angielski, po uprzednim porozumieniu się z przedstawicielami morskich towarzystw ubezpieczeniowych, zgrupowanych w Llyods, postanowił natychmiast wprowadzić w życie plan, na mocy którego towarzystwa ubezpieczeniowe będą mogły reasekurować wszystkie swe polisy na ładunki morskie od i do portów brytyjskich. Wobec tego, że rząd angielski podjął się reasekuracji towarzystw ubezpieczeniowych przeciwko ryzyku statków z powodu operacyj nieprzyjacielskich za stosunkowo niską stawkę, ubezpieczenia morskie automatycznie uległy znacznej zniżce

Według ostatniego cennika Lloyds'u morskie statki ubezpieczeniowe od i do wszystkich portów angielskich wynoszą od 1 sh 3 d do 7 sh od 100 funtów, w zależności od położenia poszczególnych portów. Koszty ubezpieczeniowe dla portów polskich od i do portów angielskich wynoszą obecnie według tego cennika 5 sh od 100 funtów, czyli ¼ proc.

Jednocześnie z tymi stosunkowo niskimi stawkami dla statków od i do portów brytyjskich, Lloyds ogłosił nowy cennik ubezpieczeniowy dla wszystkich statków i ładunków morskich, które nie podpadają pod ten obecnie ogłoszony plan rządowy. Te stawki ubezpieczeniowe ogromnie w ostatnich czasach zwyżkowały i wynosiły dla portów Bałtyku 30 sh. zamiast dotychczasowych 10 sh., stawki zaś dla portów morza Czarnego 40 sh. od 100 funtów.

Nie ulega wątpliwości, że tak wysokie stawki ubezpieczeniowe przeciwko ryzyku wojny mogą mieć ujemny wpływ na kształtowanie się handlu zamorskiego z krajami poza W. Brytanią. Spowoduje to ewentualnie dążność do kierowania większych ładunków towarowych do portów brytyjskich.

Warto nadmienić, że również w 1914 r. rząd brytyjski przejął reasekurację morskich towarzystw ubezpieczeniowych przeciwko stratom z powodu operacyj wojennych na morzu. Mimo wielkich strat, z powodu zatopienia różnych statków przez flotę nieprzyjacielską, rząd brytyjski stracił zaledwie 5 miln. funtów na ogólną sumę ubezpieczeń która wynosiła 2.177 miln. funtów.

Podczas ostatniego kryzysu wrześniowego rząd brytyjski nie miał jeszcze przygotowanego planu reasekuracji i morskie statki ubezpieczeniowe doszły wówczas do 45 sh od 100 funtów, co spowodowało chaos i dezorganizację w dziedzinie frachtowania morskiego. Obecnie stosunkowo szybka akcja rządowa uchroni międzynarodowy rynek frachtowy od wstrząsu z powodu zbyt wysokich ubezpieczeniowych stawek morskich.

Przymusowe związki przemysłowe będą utworzone w czasie wojny

Warszawa, 18. 4. (g. m.) Czynniki miarodajne zwracają uwagę, że w razie wybuchu wojny Minister Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa otrzymuje w myśl ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, uprawnienia do utworzenia przymusowych związków.

W motywach bowiem do projektu rządowego, który został uchwalony przez Sejm zaznaczone jest, że interwencja państwa w życie gospodarcze w czasie wojny wymaga powołania do życia nowego typu administracji, który musi być oparty na instytucjach, posiadających znacznie większą samodzielność niż urzędy państwowe. Samodzielność tych instytucji może być zapewniona przez nadanie im odrębnej osobowości prawnej, nadanie charakteru kupca lub charakteru samorządu branżowego.

Jak już podnosiliśmy, przygotowaniu i przystosowaniu do działalności wojennej podlegają zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, jak i handlowe. Przystosowanie przedsiębiorstw handlowych w czasie pokoju do przejścia na działalność wojenną polega na utrzymywaniu w odpowiednich magazynach określonych zapasów wojennych.

W stosunku do przemysłu przewidywane są po pierwsze nakazy i zakazy produkcji, po drugie magazynowania produktów, po trzecie mianowanie w przedsiębiorstwach delegatów władzy i po czwarte przymusowy zarząd i przymusowa dzierżawa.

Zawieszenie płatności przez większą firmę włókienniczą w Warszawie

Warszawa, 18. 4. (g. m.) Duże wrażenie w kołach kupieckich wywołał fakt zawieszenia płatności przez poważną firmę włókienniczą Sz., mieszczącą się w Warszawie przy ul. Gęsiej. Długi tej firmy wobec większych wierzycieli wynoszą przeszło 150 tys. zł.

Firma ta znalazła się w trudnościach płatniczych w okresie, gdy na skutek alarmujących wiadomości wojennych banki i dyskonterzy prywatni przestali udzielać kredytu. Poza tym firma ta otrzymała wiele protestów z prowincji, a to na skutek wybitnie niepomyślnych pogód i wstrzymania się szerszych warstw ludności od kupna szeregu artykułów do wyjaśnienia się sytuacji.

Koła fachowe, u których zasięgaliśmy informacje, stwierdzają, że wobec podjęcia normalnej działalności kredytowej przez banki i dyskonterów prywatnych oraz wobec ocieplenia się, nie należy się spodziewać dalszych bankructw w branży włókienniczej. Przemysłowcy i kupcy hurtowi gotowi są pójść na rękę półhurtownikom i detalistom, którzy znajdują się istotnie w ciężkich warunkach, i sprolongować im weksle na dalsze terminy.

Należy dodać, że według krążących pogłosek firma Sz. uregulować ma swe należności licznym wierzycielom w granicach od 50 do 70 proc.

Czy Niemcy zamierzają grać na zniżkę funta?

W niektórych kołach przemysłowych zainteresowanych w długoterminowym kredycie maszynowym niemieckim, wskazuje się na to, że oprócz bardzo wysokiego kursu przeliczeniowego marki niemieckiej, przekraczającego 2,15 — istnieje klauzula funtowa, która postanawia, że przy płaconych ratach, kwota ich nie może być mniejsza niż ilość funtów, według kursu dzisiejszego, czyli dnia zawarcia transakcji. Klauzula ta wywołuje liczne komentarze, tym więcej, że terminy zapadania płatności weksli są wspólne dla wszystkich nabywców, co niewątpliwie mogliby Niemcy wykorzystać grając w tych terminach na zniżkę funta.

Decydujące dni marca

Za kulisami doniosłych wydarzeń politycznych

W „Słowie“ czytamy:

„Wielki tygodnik francuski „Candide“ ogłasza obszerny reportaż o sytuacji Polski i Jugosławii wobec osi Rzym—Berlin po zajęciu przez Niemcy Czech i Moraw, a Albanii przez Mussoliniego.

Autorem jest znany publicysta francuski Bertrand de Jouvenel. Reportaż zatytułowany jest: „Podróż do krajów zagrożonych“.

W przeciwstawieniu do Jugosławii obserwacja stosunków w Polsce nasuwa p. de Jouvenelowi dużo optymistycznych refleksyj.

Dotychczas w prasie nie był przedstawiony przebieg wypadków w miesiącu marcu, które spowodowały nasze posunięcia, mające na celu wzmocnienie obronności. P. Jouvenel przedstawia je w następujący sposób:

żądania niemieckie

„W dniu 21-go marca, w tym samym dniu, w którym świat dowiedział się, iż Niemcy anektowały Kłajpedę, — min. Ribbentrop przyjmuje ambasadora polskiego i rozwija przed nim logiczne konsekwencje, które są wynikiem nowej równowagi sił w Europie. Niemcy — mówi minister niemiecki — śpieszą się z uregulowaniem kwestyj terytorialnych. Fuehrer chciałby, ażeby najbliższy kongres partyjny był kongresem pokoju, do tego czasu trzeba więc usunąć anomalię na granicy polsko-niemieckiej. Chodzi o niewiele — wyjaśnił p. von Ribbentrop — Gdańsk jest miastem niemieckim powinien wrócić do Niemiec. Automobiliści niemieccy, jadąc ze Szczecina do Królewca, powinni przejeżdżać bez zatrzymywania się przed domami polskich celników. Na to potrzebna jest autostrada przez korytarz. W końcu jeszcze jedna mała kwestia, to jest Bogumin. Bogumin winien powrócić do Rzeszy“. Rząd polski, dowiedziawszy się 21-go marca wieczorem o pretensjach niemieckich do Gdańska, dał natychmiast rozkaz mobilizacji dwu roczników“.

... „proszę bardzo“...

W ciągu następnych dwóch dni okolice Gdańska, — opowiada dalej p. de Jouvenel — zostały prowizorycznie ufortyfikowane i zajęte przez policję gdańską, noszącą czapki dawnego pułku huzarów śmierci, który stał w tym mieście załogą w roku 1914-tym. Przeciwko komu policja ta przygotowywała ochronę miasta? Przeciwko armii polskiej — powiada p. Jouvenel — gdyż komisarz generalny RP. p. M. Chodacki, dał władzom gdańskim bez żadnych niedomówień do zrozumienia co następuje: „Chcecie zająć Gdańsk, proszę bardzo. Muszę jednak uprzedzić, że go zajmiemy przed wami. Dysponujemy siedmiu drogami i trzema liniami kolejowymi, ażeby wkroczyć na teren Wolnego Miasta. Skąd może przyjść armia niemiecka? Czy z Elbląga, który jest o 53 kilometrów? Macie do przejścia Wisłę, na której nie macie jednego mostu. Gdzie tylko wasze oddziały zaczną przygotowywać się do przeprawy, nasze już będą na miejscu. Nie pozwolimy na dokonanie żadnego fait a complit“.

„Za dużo“ wojska

„Handlowe aeroplany i aeroplany szkoły pilotów m. Gdańska warczały przez cały dzień w dniu 23 marca, to znaczy w czasie, kiedy Hitler bawił w Kłajpedzie. Ludność podnieceona przez hałas i przez wiadomości, oczekiwała, że Fuehrer w drodze powrotnej załatwi sprawę Gdańska. Lecz aeroplany sygnalizowały za dużą ilość wojsk polskich. „Deutschland“ przepłynął obok na pełnym morzu. Partia została odłożona“

P. Jouvenel wspomina, iż był poza tym planowany mały pucz mający na celu zajęcie dworca kolejowego w Gdańsku, nie doszedł jednak do skutku z powodu choroby gauleitera Foerstera oraz oporu innego wybitnego działacza hitlerowskiego, naczelnego redaktora „Danziger Volkspost“, Czarsky'ego. Ten ostatni twierdzi, iż pucz nie ma celu, o ile nie zostanie poparty przez wkroczenie armii niemieckiej.

„Wahano się. Kilka dni przeszło, w czasie których Polska w sposób energiczny posunęła swe przygotowania wojskowe. W końcu dnia 29 marca ambasador niemiecki hr. Moltke zjawił się u płk. Becka. Cóż mu powiedział? Dokładnie nie wiadomo. W każdym razie po rozmowie z nim płk. Beck przyjął ambasadorów Francji i Anglii i jego podróż do Londynu została zadecydowana w ciągu dnia“.

Tak przedstawia publicysta francuski ostatni tydzień marca, który przeżyliśmy wszyscy w Polsce niewątpliwie w dużej emocji i wyczekiwaniu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 18 kwietnia. Pszenica 80% ziarn. szklista 23.50 24, pszenica jednolita czerwona 22.75—23, pszenica jednolita biała 22.75—23, zbierana 22—22.25. żyto standart I. 15.85—16.10, standart II 15.60—15.85, jęczmień jednolity 19—19.75, przemiałowy 18—18.50, pastewny 17.25—17.50, owies niezadeszczony 19.75—20.25, standart I. (lekko zadeszczony) 18.75—19.25, standart II. (zadeszcz. dop.) 18.25—18.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.25—45.25, wyciągowa 35 proc. 41.25—44.25, gat. I 50 proc. 39.25—40.75, gat. IA 65 proc. 35.25—37.25 gat II 35-65 proc. 33—35, gat. II 50-60 proc. 31.25—32.75, gat. 50-65 proc. 30.50—31, gat. II. 60-65 proc. 24.75—25.25, pastewna 15.25—15.75, razowa 95 proc. 30—30.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. 55 proc. 27—27.50, razowa 95 proc. 24.50—24.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 13.25—13.50, średnie 12.75—13, żytnie standartowe 12.75—13, jęczmienne 12.75—13.25. Tendencja i obroty: pszenica 105 ożywiona, żyto 15 spokojna, jęczmień 31 spokojna, owies 15 ożywiona. Ogólny obrót 821 ton, tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 18 kwietnia. Pszenica 20—20.50, owies pierwszy i drugi stand. plus 25 gr, mąki pszenne wszystkie gatunki plus 25 gr, reszta notowań bez zmiany. tendencja i obroty pszenica 895 spokojna, żyto 550 spokojna, jęczmień 65 spokojna, owies 35 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 18. kwietnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 120, Haberbusch 70—69.50, Ostrowiec 79T—78.50, Norblin 106, Modrzejów 21, Cukier 38.25—38.50—38.25, Lilpop 91. Starachowice 58.50—58.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grubo 62.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 85, II em. 84, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 89, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 64, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 41. Tendencja słaba.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie ser. V. 62—61.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 73.50—73, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 69—68 3/7, drobne 70, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 68.50, 5 proc. listy m. Częstochowy z 1933 r. 61.25—60, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 61.50. Tendencja słabsza.

Dewizy: Bruksela 89.50, Amsterdam 282.60, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.31 7/8, Paryż 14.10, Sztokholm 128.30, Zurych 119. Tendencja utrzymana.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

58)

— Ten strój jest jakby stworzony dla ciebie! — zawołał Ryszard, skoro tylko zobaczył suknię na wystawie przy Rue St. Honoré. Wzdrygała się przed tak wielkim wydatkiem. Suknia kosztowała — wraz z czepkiem — piętnaście angielskich funtów. Za to Ryszard rozkoszował się, widząc Katarzynę ubraną jak Francuzka. Nalegał na to, by każdy szczegół jej tualety odpowiadał całości. Nosiła więc zielone skórkowe rękawiczki i francuskie trzewiki na obcasach, jak szczudła.

— Jedyne, czego mi jeszcze potrzeba do dopełnienia obrazu, — rzekł, — to para koralowych kolczyków.

Zatrzymał się przed sklepem złotnika.

— Popatrz! — zawołał, wskazując laseczką. — Oto właśnie to, czego szukam.

Zacisnęła rękę na jego ramieniu.

— Kochanie! Nie... Nie możemy sobie pozwolić.

— Możemy. Ostatecznie, — droczył się, — to przecież nasza pierwsza podróż poślubna.

I jakże mu się oprzeć?

Wszedł do sklepu. Zwrócił się z pańskim gestem do stojącego za ladą osobnika. Mówił biegle po francusku, z trudem tylko można w nim było poznać Anglika. Zachwycała się nim. Uwielbiała go. Cena kolczyków przeraziła ją. Ryszard zmarszczył brwi w odpowiedzi na jej usilny szept: — To za drogie. Nie kupuj. — Prosił, by je przymierzyła. Były śliczne; całe wysadzane drobnymi perełkami z jednym koralem, zwisającym na cieniutkim złotym łańcuszku..

Osobnik z czarnymi wąsikami błyskał zębami, tonął w uśmiechach i zachwycał się. — Mais ravissante! Parfait pour Madame! Quelle beauté d'une rose anglaise! Zaiste, angielska różyczka! Były to jednak najkosztowniejsze kolczyki, jakie kiedykolwiek widziała. Wkładała je od czasu do czasu, wychodziła w nich na przechadzkę. Kołysały się koło uszu, muskając policzek niemal tak samo różowy, jak koral. Drogi, nieoceniony Ryszard! Niepraktyczny i szczodry aż do szaleństwa...

Wuj Jasper ofiarował mu sto funtów na prezent ślubny. Wydał wszystko i więcej jeszcze w przeciągu dwóch tygodni.

Nie zawsze przebywali w wytwornej dzielnicy. Pewnego wieczoru zabrał ją na drugą stronę rzeki na zabawę artystów w Quartier Latin. Atelier wypełnione było szczelnie kłębami tytoniowego dymu. Flaszki wina stały w długich szeregach. Na sali przewalał się mieszany tłum mężczyzn i kobiet, cuchnących farbą — mężczyźni przeważnie w malarskich fartuchach, których nie raczyli zdjąć. Niektórzy siedzieli na zydlach, inni na podłodze, a wszyscy rozmawiali bardzo głośno. Kobiety — Ryszard wyjaśnił, że to modelki — poubierane były dziwacznie w wąskie, wiotkie suknie o niezwykłych barwach. Niektóre rozpuściły włosy na ramiona. Mężczyźni mieli wygląd zaniedbany, większość nosiła krzaczaste brody; w zębach trzymali krótkie gliniane fajki, lub ustniki trzcinowych cybuszków. Kobieta w żółtej sukni leżała na tapczanie i obejmowała lubieżnie młodzieńca o pięknej, bladej, Chrystusowej twarzy. Katarzyna mocno przytulona do ramienia Ryszarda, spłoszona i zawstydzona, prosiła, by ją stąd zabrał. To było okropne. Oburzające. Ta kobieta! Jak ona mogła? Kim właściwie była?

— Kimkolwiek jest i cokolwiek zamierza, on w niej widzi bóstwo, — cytował Ryszard błędnie, lecz z uniesieniem — a obcy widzi profanację... Nas, artystów Paryża, moralność nie obchodzi. Dla nas istnieje tylko jedna moralność. Moralność sztuki. Sztuka może być amoralna, ale nigdy niemoralna.

Uświadomiła sobie, że jest podchmielony i że mówi głupstwa...

(C. d. n.)

Z Whitechapel do Hollywood

50-letni Charlie



(s) Biedny obdarty tramp kończy w tych dniach 50 lat życia, a cały świat bierze serdeczny udział w tym jubileuszu. Charles Spencer Chaplin nazywa się ten włóczęga. Ujrzał światło dzienne w Londynie, w żydowskiej dzielnicy nędzy, w Whitechapel — światło, które pewnie było takie skąpe i nędzne, jak nędznym jest świat tej dzielnicy, stojącej poza nawiasem bujnego życia stołecznego.

Dzisiaj Charlie jest współwłaścicielem wielkiego towarzystwa United Artists, pracuje tylko dorywczo, mniej więcej produkuje jeden film na dwa — trzy lata, a mógłby wieść całkiem beztroskie życie, gdyby nawet zarzucił wogóle filmowanie. Do tego szczytu powodzenia wiodła ciernista ścieżka, usiana kamieniami ubóstwa i nędzy. Ale dzisiaj, u szczytu sławy, kiedy Chaplin spogląda na swoją przeszłość, nie widzi tylko świecącego tropikalnego słońca Kalifornii, którego blask opromienia gwiazdy filmowe Hollywoodu, lecz wspomina zawsze te skąpe promienie, które przez małe okienko padały na jego kołyskę — zbitą z desek starej skrzyni — wspomina o tych promieniach, które oświetlały jego pełną trudu drogę z Whitechapel do Holywood.

Charlie Chaplin, to w oczach szerokich mas — wielki wesołek. Ale dla tych, którzy potrafią oddzielić śmiech klownów od ich treści wewnętrznej i duchowej, jest to głęboki myśliciel, filozof, a po części i mizantrop, który koniecznie chce ulepszyć ludzkość, a przy tym doskonale zdaje sobie sprawę, jakie to beznadziejne zadanie.

Budzi się niekiedy pytanie, czy nie podsuwa się przypadkiem Chaplinowi tych myśli, czy one rzeczywiście tkwią w jego filmach? Ale wystarczy porównać dwie fotografie: zdjęcie obdartusa Charlie i zdjęcie „prywatnego" wytwornego Chaplina. Na obu widać to samo melancholijne spojrzenie i wysokie czoło myśliciela ponad jasnymi oczyma dziecka.

Komik Charlie, były artysta kabaretowy, którego reżyser Mac Sennet odkrył dla filmu, wywołał pierwszym filmem salwy śmiechu publiczności. Ale Chaplin, dojrzały artysta i mizantrop, wywołuje często śmiech, który bardzo podobny jest do płaczu.

Charlie, odwieczny tramp, kończy pięćdziesiąt lat życia — pół wieku. Ale cieszymy się wszyscy, że zachował jeszcze zupełną młodzieńczość swej duszy. Mamy nadzieję, że będziemy oglądać jeszcze dużo jego filmów i śmiać się serdecznie, chociażby i — ze łzą w oku.



WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschod słońca 4 g 25 m
19	Zachód słońca 18 g 22 m
ŚRODA	30 Nisan 5699

Konstytuujące posiedzenie Egzekutywy Syjonistycznej

Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, wybranej na XX Konferencji Krajowej.

Na wstępie uczciła Egzekutywa pamięć Zmarłego, niestrudzonego bojownika idei syjonistycznej, długoletniego prezesa Komitetu Lokalnego w Dębicy błp. Inż. Ismaela Wiederspanna.

Po ukonstytuowaniu się i dokonaniu podziału resortów, przystąpiła Egzekutywa do omówienia bieżących spraw organizacyjnych, związanych z akcją szeklową i akcją „Hagalila".

Na posiedzeniu tym uchwaliła Egzekutywa subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 500 zł.

Kiedy Kraków otrzyma komisarycznego prezydenta?

Nominacja komisarycznego prezydenta m. Krakowa spodziewana jest już w najbliższym czasie. Z końcem tygodnia odbędą się posiedzenia Zarządu Miejskiego, na których przedyskutowany będzie preliminarz budżetowy, który będzie następnie przedmiotem obrad sesji budżetowej Rady Miejskiej.

Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Krakowie

Prezydium Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów w Krakowie przypomina Kolegom, że Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej zwołane zostało na czwartek, dnia 20 bm. godzina 2-ga popoł. do sali Starego Teatru w Krakowie. Punktualne przybycie wszystkich bezwarunkowo konieczne.

Otwarcie kursu szybowcowo-motorowego w Krakowie

W gmachu Szkoły Przemysłowej w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie teoretycznego kursu szybowcowo-motorowego Aeroklubu Krakowskiego, dla kandydatów na pilotów szybowcowych i motorowych P. W. Lotniczego i turystycznych Aeroklubu Krakowskiego.

Kurs tegoroczny został tłumnie obesłany przez młodzież, rozumiejącą znaczenie lotnictwa dla obrony Państwa, tak że z trudem uczestnicy kursu mogli pomieścić się w wyznaczonej sali wykładowej.

Otwarcia kursu dokonał prezes A. K. płk. Ocetkiewicz w obecności Zarządu oraz grona członków i wykładowców.

Odszczurzanie Krakowa

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina zarządzenie zawarte w Obwieszczeniu z dnia 10 marca 1939 r. o powszechnym masowym tępieniu szczurów i myszy, które odbędzie się w Krakowie w dniu 20 kwietnia br. środkiem chemicznym „Arviko S". Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3.000 zł. lub jednej z tych kar. Kontrolę nad zastosowaniem się do niniejszego zarządzenia wykonywać będą Miejskie Urzędy Obwodowe.

—oo—

— **IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE** zawiadamia, że podział kontyngentów italskich będzie się odbywał teraz co dwa miesiące, a nie jak dotychczas półrocznie. Zainteresowani importerzy winni wnieść podanie na okres maj—czerwiec w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 bm.

—oo—

Kochanemu Koledze **EMILOWI LAUFEROWI** z powodu straty Jego bł. p. **MATKI** wyrażają głębokie współczucie

Zarząd i członkowie
Związku Zaw. Żyd. Pracown. Umysł.
Kraków, Gołębia 2.

2195g

Kulisy sensacyjnego włamania do składu jubilerskiego w Krakowie

W sądzie krakowskim zakończy się dziś proces, którego przedmiotem jest zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego Dawida Kornreicha w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj A. Finkelsztajn z Warszawy, oskarżony o dokonanie tego włamania, Nacha Rozkosznik, prostytutka z Warszawy i Basza Sojcher z Warszawy — oskarżone o udzielenie Finkelsztajnowi pomocy, Josek Próżański z Warszawy oskarżony o przechowanie skradzionej biżuterii, Izrael Depsztok jubiler z Warszawy, oskarżony o nabycie skradzionej biżuterii i Chaim Mancklajd, zegarmistrz z Warszawy, oskarżony o nabycie od Depsztoka skradzionych zegarków. W świetle przeprowadzonych dochodzeń i aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 25 października 1938 zawiadomiono wydział śledczy, że włamano się do sklepu jubilerskiego Dawida Kornreicha przy ul. Stradom 3 i skradziono większą ilość biżuterii, wartości około 20.000 zł.

Prowadzący dochodzenia aspirant Malkiewicz uzyskał informacje, że kradzieży tej dokonał Finkelsztajn przy pomocy swej kochanki Baszy Sojcher i jej przyjaciółki Nachy Rozkosznik, że skradzioną biżuterię sprzedano paserowi w Warszawie. Aspirant Malkiewicz uzyskał informacje, że Finkelsztajn wraz z kochanką byli w sklepie Kornreicha pod pozorem naprawy zegarka. Fakt ten potwierdził pokrzywdzony Kornreich i podał rysopis owych klientów, zgadzający się w zupełności z opisem Finkelsztajna i jego kochanki.

Finkelsztajn przyznał się do winy i podał, że w towarzystwie Nachy Rozkosznik przyjechał do Krakowa, gdzie przybyła również Basza Sojcher. Wszyscy zamieszkali w hotelu i w ciągu kilku dni pod różnym pozorem obserwowali sklep Kornreicha. Wkońcu przygotowali podrobione klucze i krytycznego dnia dokonali włamania. Sojcherówna stanęła na rogu ul. św. Gertrudy a on wszedł do sklepu, podcas gdy Nacha Rozkosznik stała przed sklepem. Po dokonaniu kradzieży wyjechali do Warszawy.

Pokrzywdzony Kornreich z całą stanowczością rozpoznał trójkę głównych sprawców jako tych, którzy byli u niego w sklepie pod pozorem naprawy zegarka. Również zegarmistrz Saul Grünfeld rozpoznał Finkesztajna i Baszę Sojcher jako tych, którzy byli u niego pod pozorem naprawy zegarka a na drugi dzień po ich wizycie stwierdził brak srebrnego zegarka.

Na wczorajszej rozprawie tylko osk. Finkelsztajn i Basza Sojcher przyznali się do winy, składając zeznania zgodnie z wynikami śledztwa sądowego. Natomiast reszta oskarżonych wypiera się winy. Na tym tle dochodziło kilkakrotnie do incydentów. Na rozprawie przesłuchano kilkunastu świadków. Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 10-tej przedpoł.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Pykosz, oskarża prok. dr. Siennicki, bronią adw. dr. Fallek, dr. Markowicz i dr. Józef Woźniakowski.

Odezwa organizacyj nauczycielskich w sprawie subskrypcji Pożyczki Lotniczej

Warszawa, 18. 4. W szkołach warszawskich ukazała się odezwa w sprawie pożyczki, podpisana przez 8 organizacyj nauczycielskich i stowarzyszeń dyrektorskich, a mianowicie: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrześcijańsko - narodowych nauczycieli szkół powszechnych, Stowarzyszenie Dyrektorów polskich szkół średnich, Państwowe Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Polskich Średnich Prywatnych i Samorządowych, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich i Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Odezwa ta głosi: Wszystkie organizacje nauczycielskie na terenie stolicy weszły do wydziału komitetu Pożyczki O. P. L. Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia przedstawiciele tych organizacyj jednomyślnie uchwalili wystąpić z wezwaniem do ogółu nauczycielstwa w następujących sprawach:

1) Wszyscy solidarnie przystąpią do subskrybowania pożyczki wedle następującej tabeli: od uposażeń netto do 160 zł zakupuje się bony za 20 zł, od 161—300 zł płaci się 25 procent uposażenia, od 301—400 zł 35 procent, od 400—600, 50 proc., od 601—1000, 75 procent, od 1.000—2.000 100 proc. Wytyczne te przyjęte zostały przez ogół urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych.

2) Ciało nauczycielskie winno przeprowadzić wielką propagandę wśród rodziców w celu czynnego ich udziału w Pożyczce, a w tych szkołach, w których nie odbyły się jeszcze odpowiednie zebrania, wezwać do zorganizowania ich w czasie jak najkrótszym.

3) Należy zachęcać młodzież do wpłacania składek na F. O. N. oraz do zakupywania z własnych oszczędności bonów 20-złotowych. Poza tym trzeba prowadzić w sprawie Pożyczki wytężoną akcję propagandową we wszystkich ośrodkach pracy społecznej. W końcu wymienione organizacje zwrócą się do właścicieli szkół prywatnych, aby dokonywali w miarę możności wpłat za nauczycielstwo, a deklarowane sumy potrącali z pensji w jak najdogodniejszych ratach.

Odebranie przepustek Niemcom w Palestynie

Jerozolima, 18. 4. ŻAT. „Haboker“ donosi, że w związku z naprężoną sytuacją ogólną, władze wojskowe unieważniły przepustki wydane obywatelom niemieckim w Palestynie, które uprawniały do podróży także w nocy. Niemiecki konsul generalny złożył w dowództwie protest przeciwko temu zarządzeniu.

Poważne trudności z ustaleniem „okresu przejściowego“ w Palestynie

Londyn, 18. 4. ŻAT. „Daily Telegraph“ donosi z Kairu, że były mufti Jerozolimy nie zamierza przybyć do Egiptu nim nie nastąpi uzgodnienie stanowisk państw arabskich w sprawie Palestyny. Przywódcy arabscy zdają sobie sprawę, że problem ustalenia okresu przejściowego w Palestynie nastręcza poważne trudności. Anglii trudno jest ustalić gwarancje na 10 lat z góry, nie jest więc wykluczone skrócenie terminu okresu przejściowego z tym, że po jego zakończeniu ponownie podjęto by sprawę przedłużenia tego okresu lub ogłoszenia niepodległości Palestyny.

* * *

Londyn, 18. 4. ŻAT. Z Jerozolimy donoszą, że aresztowano tam 5 terrorystów, przy których znaleziono bomby i karabiny.

Cudzoziemcy zamieszkali w Francji mają odbywać służbę wojskową

Paryż 18. 4. ŻAT. Główne zasady, ustanowione dekretem, dotyczącym cudzoziemców we Francji są następujące:

1) Wszyscy uchodźcy i bezpaństwowi płci męskiej zamieszkali we Francji, w wieku od 20—48 lat zobowiązani są do świadczeń na rzecz obrony państwa. Charakter tych świadczeń będzie określony w następnych dekretach.

2) Wszyscy cudzoziemcy płci męskiej od 18—48 roku życia winni odbywać służbę wojskową w armii francuskiej.

3) Bezpaństwowi i uchodźcy podlegają przepisom o organizacji ludności w czasie wojny.

4) Żadne organizacje cudzoziemców nie mogą być zakładane bez urzędowego upoważnienia.

5) Stowarzyszenia będą uznane za organizacje cudzoziemców, jeżeli mimo, że centrale ich mieszczą się we Francji, kierowane są przez cudzoziemców, lub liczba ich członków cudzoziemców przekracza 1/4 ogółu członków.

Ostatnie dwa postanowienia zmierzają do zaostrzenia kontroli w stosunku do różnych stowarzyszeń faszystowskich i nacjonalistycznych we Francji.

Nowy gabinet belgijski

bez udziału socjalistów

Bruksela, 18. 4. PAT. Wobec tego, że wczorajszy kongres belgijskich socjalistów wypowiedział się przeciwko udziałowi stronnictwa w rządzie, Pierlot utworzył gabinet, w którego skład wchodzi 6 katolików, 4 liberałów i 3 ministrów spoza parlamentu.

Skład rządu jest następujący: premier i minister spraw zagr. — Pierlot (katolik), sprawiedliwości — Janson (liberał), gospodarstwo — Sap (katolik), komunikacja — Marck (katolik), kolonie de Vlexmaq Wer (katolik), rolnictwo — hr. d'Aspremont-Lynden (katolik), praca — Delfosse (katolik), sprawy wewnętrzne — Deveze (liberał), roboty publiczne — van der Portean (liberał), zdrowie publiczne — Jaspar (liberał), oświata publiczna — Duesberg, finanse — Gutt, obrona narodowa — gen. Denis. Ostatni trzej nie są członkami parlamentu.

Teka opieki społecznej powierzoną została posłowi chrześcijańsko-demokratycznemu Delfosse.

Nowy rząd złożył po południu przysięgę.

NARADA NA ZAMKU

Warszawa 18. 4. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Obrady Str. Ludowego

Warszawa, 18. 4. (Sin). Pod przewodnictwem Rataja rozpoczęły się dziś obrady N. K. W. Stronnictwa Narodowego. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, personalne oraz aktualia polityczne.

Moraczewski wrócił do Z. Z. Z.

Warszawa, 18. 4. (Sin). Jędrzej Moraczewski, który ostatnio wycofał się z Z. Z. Z., po przeprowadzonych rozmowach postanowił wrócić do tej organizacji i objął z powrotem prezesurę.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie „łapówek“

Warszawa, 18. 4. (Sin). Ogłoszone zostało orzeczenie izby karnej Sądu Najwyższego o odpowiedzialności za łapówki. Mianowicie pewien ziemianin został skazany za to, że po odnalezieniu skradzionej mu broni pamiątkowej, zaprosił urzędnika na kolację. Sąd uchylił wyrok skazujący, orzekając, że nie ma łapownictwa w tych wypadkach, gdy po dokonaniu działalności urzędowej zostanie okazana uprzejmość przyjęta zwyczajowo, bądź towarzysko.

Arbitraż w przemyśle łódzkim

Warszawa, 18. 4. PAT. P. minister Opieki Społecznej powołał komisję rozjemczą dla uregulowania warunków płacy i pracy w przemyśle budowlanym w Łodzi. Posiedzenie komisji odbędzie się w Łodzi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. Ismael Wiederspan

Z Dębicy pisze nam nasz korespondent: Społeczeństwo nasze znajduje się pod bolesnym wrażeniem spowodowanym przedwczesnym zgonem jednego z najaktywniejszych działaczy syjonistycznych bł. Ismaela Wiederspana, który zmarł w Krakowie. Natychmiast po nadejściu wieści o zgonie błp. Wiederspana zawiązał się komitet dla przygotowania pogrzebu. Odbyło się też staraniem Org. Syj. żałobne zebranie działaczy, współpracowników i towarzyszy Zmarłego. Tow. Stieglitz i tow. dr Laufbahn uczcili pamięć Zmarłego, podkreślając wielkie jego zasługi dla ruchu odrodzenia. Dla godnego uczczenia pamięci Zmarłego postanowiono wpisać jego nazwisko do Złotej Księgi K. K. L. oraz urządzić w „szloszim“ akademię żałobną, zaś okres „szloszim“ proklamować jako okres żałoby dla członków Org. Syjon. w Dębicy.

Pogrzeb bł. p. Ismaela Wiederspana zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną ku czci Zmarłego. Instytucje, w których Zmarły pracował, wydały klepsydry oraz wywiesiły czarne chorągwie, m. in. również nad budynkiem Magistratu powiewała czarna chorągiew. Na murach miasta ukazały się żałobne proklamacje wszystkich frakcyj syjonistycznych, szkoły hebrajskiej i wszystkich instytucyj syjonistycznych, których Zmarły był filarem. Nie było bowiem akcji syjonistycznej, w którejby zabrakło markantnej postaci błp. Ismaela Wiederspana. Wspomnieć należy, że trawiony już gorączką, nie cofnął się przed objęciem kierownictwa akcji Kofer Haam.

Ponadto ukazały się klepsydry Zarządu i Rady miejskiej, gdzie Zmarły był długoletnim reprezentantem ludności żydowskiej, Stow. „Samopomoc“, którego był założycielem i prezesem, Banku Spółdzielczego, którego był dyrektorem oraz klepsydry organizacji młodzieży syjonistycznej, której był ojcem i opiekunem.

Po sprowadzeniu zwłok z Krakowa czuwali przy nich najbliżsi towarzysze Zmarłego, zaś członkowie organizacji Hanoar Hacijoni w mundurach skautowych ustawili obok trumny straż honorową.

Już przed godziną pogrzebu niezliczone tłumy zgromadziły się przed domem żałoby, by oddać ostatnią przysługę wzorowemu obywatelowi. Przed domem żałoby, gdy najbliżsi towarzysze wynieśli na barkach owiniętą sztandarem niebiesko-białym trumnę z zwłokami oddanego i wiernego towarzysza pożegnał go imieniem organizacji tow. Stieglitz podnosząc wielkie zasługi Zmarłego dla tutejszego żydostwa.

W pogrzebie wzięli udział członkowie Rady i Zarządu miejskiego z p. o. burmistrza p. Różakiem na czele oraz reprezentanci władz i instytucyj. Kondukt pogrzebowy krocząc ulicami miasta, okrążył Synagogę, ostatnio staraniem tow. Wiederspana odnowioną, zatrzymując się na chwilę przed bramą wejściową.

Nad grobem wzruszające przemówienia wygłosili: tow. dr Laufbahn, Sz. Grünspan i Taub A. (senior), który żegnając Zmarłego, złożyli zapewnienia, iż praca jego będzie kontynuowana. Organizacja syjonistyczna w Dębicy poniosła dotkliwą stratę, ciężko bowiem pomyśleć o pracy syjonistycznej bez tow. Wiederspana. Cześć pamięci ofiarnego i zacnego Towarzysza!

at.

Naród żydowski nie zrzeknie się swych praw do Palestyny!

Co oświadczył M. Czertok?

Warszawa, 18. 4. (A) Jak donosiliśmy, odbyła się wczoraj wieczorem konferencja prasowa z udziałem Czertoka i b. ministra Dra Sołowiejczyka.

Omawiając wyniki konferencji londyńskiej, Czertok oświadcza: Do walki na froncie londyńskim wystąpiliśmy zjednoczeni, wysuwając postulaty nasze i dążenia

odważnie i z godnością.

Żądano od nas, byśmy się zrzekli swoich praw,

myśmy się jednak nie poddali

i wyszliśmy z tych ciężkich zmagań z godnością. Jesteśmy narodem małym, szukającym po świecie koncentracji terytorialnej, ale niestety kryzys światowy nie pozwolił nam w Palestynie zostać tym, do czego dążymy. Stoimy niewątpliwie przed zmianą polityki angielskiej w Palestynie, nie wiemy, też, gdzie nas ta polityka zaprowadzi. Mam jednak to przeświadczenie, że panujemy nad siłami moralnymi naszego narodu i nie pozwolimy sobie z naszych rąk

wyrwać sztandaru wolności.

Stoimy przed ciężką walką, nie przeciwko Anglii, ale przeciwko polityce, uprawianej przez obecny rząd angielski.

Przechodząc do omówienia sytuacji w Palestynie, mowca zaznacza, że Żydzi palestyńscy nie czują się jako poddani Anglii, ale jako jej s p r z y m i e r z e ń c y, przy czym pragną być sprzymierzeńcami lojalnymi.

Nigdy naród żydowski nie zrzeknie się

swoich praw do Palestyny,

nigdy też nie było tak jasnym jak obecnie, w jaki sposób ma być prowadzona walka. Wszystko bowiem zależy od nas samych. Od zjednoczenia naszych sił, od wzmożenia naszej twórczej pracy. Nasze wysiłki muszą pójść w tym kierunku, by umożliwić zakup nowych terenów i zdobycie nowych pozycji. Stwarzajmy „fakty dokonane“ przez budowę nowych kolonii i osiedli; oto droga do przyszłości Palestyny.

Warszawa, 18. 4. (A) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się wielka konferencja działaczy syjonistycznych z całego kraju. Na konferencji tej Czertok i dr Sołowiejczyk złożyli dokładne sprawozdania z przebiegu rokowań w Londynie oraz omówili obecną sytuację w Palestynie. Wieczorem odbyła się w teatrze „Nowości“ wielka akademia palestyńska.

TURCJA ZAGROŻONA!

Von Papen ambasadorem w Ankarze

Berlin, 18. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy na wniosek ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa mianował ambasadora do szczególnych zlecę Franza von Papena ambasadorem Rzeszy w Ankarze.

Kanclerz przyjął w dniu wczorajszym ambasadora von Papena na pożegnalnej audiencji.

Znowu zamordowanie działacza projapońskiego w Szanghaju

Szanghaj 18. 4. (R) Na ulicy Wagnera we francuskiej koncesji dzisiaj rano znaleziono zwłoki Wang-Hsiena, jednego z członków zarządu municypalności wielkiego Szanghaju. Wang-Hsien zaginął wczoraj wieczorem. Zbrodnia została popełniona na tle politycznym. Wang-Hsien był znany ze swych sympatyj projapońskich.

Prośba o ułaskawienie doc. Cywińskiego i adw. Szumańskiego

Warszawa, 18. 4. (A). W związku z uprawomocnieniem się wyroków w głośnej sprawie docenta Cywińskiego, skazanego na półtora roku więzienia i adw. Szumańskiego, skazanego na 8 miesięcy, skierowane zostały podania o ich ułaskawienie do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P.

Pierlot zwróci się o pełnomocnictwa

Bruksela, 18. 4. (R). Premier Pierlot na posiedzeniu prawego skrzydła Izby Deputowanych zapowiedział, że zwróci się do parlamentu o udzielenie pełnomocnictw specjalnych.

Kucharska zeznaje...

Warszawa, 18. 4. (B) Proces Julii Kucharskiej toczy się wśród ogromnego zainteresowania. Wszystkie miejsca na sali są zajęte, publiczność z zapartym tchem śledzi przebieg rozprawy, a w szczególności zeznania oskarżonej, która odpowiada na pytania sądu.

Przew.: Czy swoje zeznania ze śledztwa pani potwierdza?

Osk.: Nie wszystkie. Raczej końcowe.

Przew.: Więc niech pani naprzód scharakteryzuje swój stosunek do brata.

MEZALIANS.

Stosunki nasze były dobre do czasu ożenienia się brata. Miałam dużo do zarzucenia jego żonie. Ona o tym wiedziała i buntowała brata przeciwko mnie. To była a właściwie jest osoba złego prowadzenia się.

Przew.: Jakie pani może przytoczyć konkretne . przeciwko swej bratowej?

Osk.: W Zakopanem wyrzucono ją z pensjonatu, bo zatrzymywała mężczyzn na noc w swym pokoju.

Przew.: Kiedy pani ostatni raz widziała się z bratem? — Latem 1937 roku i następnie już tylko w sądzie na sprawie cywilnej, ale wtedy brat mi już się nawet nie ukłonił.

NIE WIEDZIAŁAM CO TO MATKA...

— A jaki był pani stosunek do matki? — rzuca pytanie przewodniczący.

Kucharska uśmiecha się blado i mówi: Z matką stosunki były przykre. Nie lubiła mnie od dziecka. Wiedziała, że jestem zrujnowana, a jednak wytoczyła nawet przeciwko mnie sprawę o alimenta. Matka była dla mnie dobra, gdy otrzymała ode mnie jakiś kosztowny prezent, lecz szybko o tym zapominała.

Ja właściwie zupełnie nie wiem, co to jest matka i opieka macierzyńska. Po śmierci ojca, którego nadewszystko kochałam, zostałam zupełnie sama.

Przew.: Jaki był pani stosunek do męża? — Wyszłam za niego z wielkiej miłości... — mówi Kucharska. Wbrew woli rodziców, którzy mówili, że jemu chodzi o moje pieniądze, lecz nie o mnie.

— Czy odwzajemniał pani uczucia? — Na początku nawet tak, ale po tym doznałam wielkiego rozczarowania. Był nawet serdeczny, ale...

Kucharska, jakgdyby szuka słów:

— Chciałam, żeby był wielkim adwokatem, jednym z pierwszych obywateli. A on? Może ja nie umiałam starać się o to, może on do tego nie dorósł. Zamiast wzrastać — ciągle spadał. Klienci mieli żal, że źle wywiązał się ze swych zobowiązań, nie interesowała go żadna praca ani polityczna ani społeczna.

Po scharakteryzowaniu tych tragicznych rodzinnych stosunków, Kucharska zbliża się do opisu dnia, który był ostatnim dniem życia jej brata.

Twierdzi, że rano była w Warszawie i około 11-ej wyjechała do Komorowa. Był to czwartek. Przed wyjazdem szukała rewolweru, bo chciała popełnić samobójstwo.

— Kiedy zamierzała pani popełnić samobójstwo? — W niedzielę, po powrocie do Warszawy, popołudniu zawsze byłam sama.

Przew.: Więc poco chciała pani zabrać rewolwer na wieś, jeśli samobójstwo zamierzała pani popełnić w Warszawie? — Bałam się, że mąż znajdzie rewolwer i schowa go.

Przew.: Ostatecznie rewolweru pani nie znalazła? — Nie.

Przew.: Więc pani wyjechała o 11-ej. Spieszyła się pani?

OSTATNIE SŁONECZNE DNI ŻYCIA.

Osk.: Tak, chciałam korzystać z ostatnich słonecznych dni mego życia.

Wreszcie Kucharska opisuje jak przyjechał po nią mąż, zawiadamiając o śmierci brata, jak pojechała do Warszawy i znalazła się w mieszkaniu na Lwowskiej.

Co zatrzymała pani w pamięci w owej chwili? — zapytuje przewodniczący.

Osk.: Widok brata, który leżał na otomanie i jakby spał, matkę bardzo zapłakaną...

Kucharska po raz pierwszy zdradza, jak gdyby lekkie wzruszenie. W oczach przez chwilę ukazują się łzy.

— I to już chyba wszystko — dodaje po chwili.

W drugim dniu rozprawy zeznawać miała matka Kucharskiej, Stanisława Gierszowska. Zrzeka się ona jednak tych zeznań ze względu na bliskie pokrewieństwo z Kucharską. Drugim z kolei świadkiem była służąca zamordowanego, Maria Molenda, która na ogół powtórzyła wszystkie zeznania zawarte już w akcie oskarżenia. Twierdzi ona, że Kucharska płakała i sprawiała wrażenie zrozpaczonej po zabójstwie. Sąd stara się ustalić stosunki, jakie panowały w domu Gierszowskiego, świadek zeznaje jednak niechętnie, szczególnie, gdy jest mowa o znajomym Gierszowskiej. Przyznaje ona, że matka mówiła źle o żonie Gierszowskiego, ale co mówiła, o tym nie umie powiedzieć.

Następnie zeznaje żona zamordowanego Gierszowskiego. Oświadcza ona, że poznała męża w roku 1934 w Berlinie. Była jego nauczycielką języka niemieckiego i po 3 miesiącach pobrali się. Początkowo pożycie było dobre, ale po roku się popsuło. Świadek nie chce powiedzieć, na czym polegało to popsucie się stosunków. Mówi, że miała niewygody i dlatego opuściła męża. O swoim znajomym poruczniku oświadcza, że już dawno z nim zerwała i że on się już ożenił. Twierdzi, że Kucharska źle się wyrażała o zamordowanym i o matce, mówiąc, że to są dwa „złe psy“. Powtarza całą wersję z telefonem, poczem zeznaje przy drzwiach zamkniętych. Po wznowieniu jawności rozprawy zeznają służące Kucharskich, które nie wnoszą nic nowego do sprawy.

„Roosevelt dąży do wojny"

Kłamliwe brednie prasy włoskiej

Rzym, 18. 4. PAT. Prasa włoska atakuje orędzie prezydenta Roosevelta. „Popolo di Roma" przeprowadza analogię między Wilsonem a Rooseveltem, stwierdzając, że tak jak Wilson doprowadził do wojennej interwencji Stanów Zjednoczonych, tak samo Roosevelt dąży otwarcie do wojny. W rzeczywistości jednak — zdaniem dziennika rzymskiego — Roosevelt nie ma(?!) najmniejszego prawa przemawiać w imieniu narodu amerykańskiego, który wojny nie chce, a prezydent wypowiada się jedynie w imieniu własnym.

Gdy zagrzmią działa...

Kontrola giełd amerykańskich

Waszyngton, 18. 4. (R). Prezydent Roosevelt zwołał konferencję ministrów i ekspertów finansowych i gospodarczych, na której omawiane były zarządzenia jakie musiały by być wydane w wypadku rozpoczęcia kroków wojennych. W konferencji brał udział sekretarz skarbu Morgenthau, sekretarz rolnictwa Wallace, prezes Federal Reserve Board Eccles, prezes „Reconstruktion Finanse Corp" Jesse Jones, członek Security and Exchange Commission Jerome Frank i podsekretarz skarbu John W. Hanes.

W toku ustalono, że wprowadzona zostanie kontrola giełd amerykańskich, mająca na celu regulowanie ruchu cen i hamowanie zbyt gwałtownych skoków, a gdyby wahania były nadmierne i zagrażały gospodarce St. Zjedn., giełdy miałyby ulec zamknięciu.

Co odpowie Hitler?

Berlin, 18. 4. PAT. Tutejsze czynniki polityczne podkreślają z dużym naciskiem znaczenie zapowiedzianego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu, dając przy tym do zrozumienia, że dokument zredagowany przez prezydenta amerykańskiego, nie stanowi poważnej noty dyplomatycznej, lecz ma cechy agitacyjno-demagogiczne. Odpowiedź kanclerza przystosowana być musi do tego rodzaju apelu. Na podstawie szeregu podobnych wynurzeń i gwałtownych ataków prasy niemieckiej sądzić można, że głównym celem mowy kanclerza będzie: 1) Odparowanie tych wszystkich argumentów, zawartych w apelu Roosevelta, którymi Rzesza czuje się bezpośrednio dotknięta. 2) Mowa ta stanowić będzie niewątpliwie w obliczu własnych obywateli, jak i zagranicznych ponowienie uzasadnienia zarówno dotychczasowej polityki niemieckiej, jak i jej wytycznych na przyszłość.

Anglia powiększa potencjał wojenny

Londyn, 18. 4. (R) Premier Chamberlain zapytany w Izbie Gmin czy może oznajmić o wydaniu zarządzeń, mających na celu wypełnienie nowych zobowiązań wojskowych, oświadczył, iż poza szeregiem zarządzeń, które nie mogą być ujawnione w Izbie, uczyniono konieczne kroki w celu przyspieszenia i rozszerzenia podstaw produkcji, aby zwiększyć potencjał wojenny. Było to konieczne wobec zwiększonego zapotrzebowania w stosunku do zasobów brytyjskich, wynikającego z ostatnich wydarzeń.

Odpowiadając na zapytanie czy przewidywane są rozmowy z krajami, wobec których powzięto zobowiązania natury wojskowej, Chamberlain odpowiedział, że rząd będzie utrzymywał wszystkie konieczne kontakty zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i we wszystkich innych z zainteresowanymi krajami.

Koncentracja floty wojennej

Anglii i Francji na wodach egipskich

Kair, 18. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Według twierdzeń prasy tutejszej, w najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie na wody egipskie 50-ciu francuskich i brytyjskich okrętów wojennych, celem odbycia ćwiczeń.

Hiszpania obsadzi Tanger?

Londyn, 18. 4. (R). Agencja Reutera donosi: Otrzymano tu wiadomości, że brytyjski konsul generalny w Tangerze otrzymał ze strony hiszpańskiej zapewnienia, że wszelkie wiadomości o rzekomo zamierzonej okupacji przez wojska hiszpańskie Tangeru są nieprawdziwe.

Rabat, 18. 4. (R). Havas donosi, iż według wiadomości z Tangeru i sąsiadującej z nim strefy, z Hiszpanii przez Tetuan, Ceutę i Larache napływają wojska marokańskie. Dotychczas nie wiadomo, czy oddziały te zostaną zdemobilizowane.

Likwidacja zajść na politechnice gdańskiej

Warszawa, 18. 4. PAT. W wyniku obrad komisji polsko-gdańskiej powołanej do likwidacji zajść na politechnice gdańskiej ustalono, że na uczelni tej zostaną przywrócone normalne stosunki oraz że z powodu tych zajść studenci polscy nie poniosą żadnego uszczerbku na studiach. Początek semestru letniego wyznaczony pierwotnie na dzień 17 kwietnia, przełożono na dzień 24 kwietnia 1939 r.

Sprawa Gdańska w Izbie Gmin

Londyn, 18. 4. (f) W Izbie Gmin poseł Mander zainterpelował rząd, czy ewentualna zmiana statutu Wolnego Miasta Gdańska przedłożona zostanie Radzie Ligi Narodów do aprobaty. Imieniem rządu Buttler udzielił odpowiedzi potwierdzającej.

Vansittart w Paryżu

Paryż, 18. 4. (R). Przybył tu doraca dyplomatyczny rządu brytyjskiego sir Robert Vansittart.

Handlowa misja angielska udaje się do Rumunii

Londyn, 18. 4. (R) Agencja Reutera donosi, że brytyjska misja handlowa, na czele której stoi Leith Ross przybędzie do Rumunii 24 bm.

Ekspose Bonneta

Paryż, 18. 4. PAT. Rada Ministrów zebrała się dziś rano w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna i rozpatrzyła szereg spraw gospodarczych, związanych z obroną narodową. Minister Bonnet wygłosił ekspose o sytuacji międzynarodowej.

Polska zajmuje stanowisko wyczekujące -- pisze „Boersen Ztg."

Berlin, 18. 4. PAT. Korespondent berliński „Boersen Ztg." pisze: Zachowanie się Polski wobec rozwoju wypadków w Europie uważane jest nadal za wyczekujące i oparte na obserwacji. Unika się zajmowania własnego stanowiska i ogranicza się wskazaniem na zachowanie innych państw.

Kronika krakowska

Kraków przekroczył 3.100.000 zł

Bank Holzera na pierwszym, K. K. O. na drugim miejscu.

We wtorek suma subskrypcji w samym wyłącznie mieście Krakowie przekroczyła już kwotę 3.100.000 zł. W środę przechodnie na Rynku krakowskim będą widzieli na „termometrze uczuć Krakowa" uwidocznioną już tę sumę.

Do poniedziałku włącznie na czele wszystkich banków i placówek przyjmujących subskrypcję kroczyła Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

We wtorek wysunął się na pierwsze miejsce Bank Holzera, który dotychczas posiada subskrypcji na sumę 510.940.— zł., podczas gdy K. K. O. M. Krakowa 483.400.—. zł.

Przyjęcie kandydatów do Państwowej Szkoły Teletechnicznej

Państwowa Szkoła Teletechniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowują do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio).

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów do kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu b. r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów.

Termin składania podań upływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja br.

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w Liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca br. Egzamin wstępny obowiązujący dla wszystkich Liceów zawodowych odbędzie się dnia 27 czerwca b. r.

Zarówno absolwenci Państwowej Szkoły Teletechnicznej jak i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w charakterze techników.

Szczegółowych informacyj w sprawie przyjęć udziela Sekretariat Szkoły i Liceum — Warszawa 30, Nowogrodzka 45.

Zaćmienie słońca będzie widoczne w Krakowie

W dniu 19 bm. przed samym zachodem słońca będzie w Krakowie widoczne w razie pogody częściowe zaćmienie słońca. Początek zaćmienia o godz. 18.29. Lecz już o godzinie 18.36 zaćmiony skrawek z prawej strony słońca znajdzie się pod poziomem.

Zażył nieznanej trucizny

W mieszkaniu przy ul. Jakuba 31 usiłował popełnić samobójstwo Kremer Szymon lat 21, zażywając nieznanej trucizny. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł niedoszłego samobójcę do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa nie znany.

Skutki pijaństwa

Pod trzeci most zawezwany został lekarz Pogotowia Ratunkowego do leżącego na bruku mężczyzny, nie stwierdzonego narazie nazwiska, będącego w stanie zupełnego opilstwa. Stwierdzono u niego kontuzję głowy i szczęki o wybitych zębach. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

——oo——

— ZARZĄDY BÓŻNIC, które jeszcze nie odprowadziły zainkasowanych pieniędzy z akcji paschalnej, są proszone o bezzwłoczne zlikwidowanie akcji.

KOMUNIKATY

ODCZYT RED. K. PRUSZYŃSKIEGO ODWOŁANY

Zapowiedziany na dziś przez Stow. „Przedświt-Haszachar" odczyt red. Ksawerego Pruszyńskiego n. t. „Kwestia żydowska a polityka żydowska" — został z przyczyn technicznych odwołany.

—oo—

— WIZO urządza cykl wykładów n. t. „Jak należy się zachować w czasie ataku lotniczego". — Pierwszy wykład dziś godz. 6 pop. Kobiety jawcie się licznie.

— WIECZORY ŚRODOWE W GIMNAZJUM „TACHKEMONI". Dziś godz. 18-ta referat prof. dr. H. Guzika n. t. „Babilon a Jeruzalem".

Wolne datki na rzecz dzieci uchodźców.

— JEHUDA. Dziś godz. 8 zebranie grupy starszych.

— HITACHDUT. Dziś 8 wiecz. posiedzenie Komitetu Lokalnego.

— WALNE ZGROMADZENIE „NADZIEI". W piątek 28 bm. godz. 17-ta w lokalu Związku Przemysłowców ul. Krzywa 12 Walne Zgromadzenie Tow. „Nadzieja" ku wspieraniu biednej chorej młodzieży żyd. szkół średnich w Krakowie.

— „TEMPERAMENTY" CWOJDZIŃSKIEGO A TEORIA KRETSCHMERA. Dziś godz. 19.30 wygłosi dr Józef Kirschner w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Temperamenty" Cwojdzińskiego a teoria Kretschmera". Po odczycie dyskusja.

— „CUDZOZIEMIEC I CUDZOZIEMKA W LONDYNIE". Na ten aktualny i interesujący temat wygłosi referat p. mgr Józef Karmel z Londynu na herbatce towarzyskiej WIZO we czwartek 20 bm. o godz. 5.15. Goście mile widziani.

— Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. Dziś godz. 20.15 zwyczajne posiedzenie naukowe. Cz. I.: demonstracje chorych: 1. z I Kliniki chorób wewnętrznych U. J. a) doc. dr J. Kowalczykowa i dr Z. Godłowski: Paraganglioma hypertensivum (glycosuria paroxysmalis), b) doc. dr. L. Tochowicz: Ductus arteriosus Botalli apertus. 2) z Kliniki dermatologicznej U. J.: dr Z. Oszast:a) xeroderma pigmentosum, b) carcinoma in lupo. Cz. II. odczyt: dr. Nowak: „Chemoterapia zapalenia nagminnego opon mózg." z pokazami preparatów i mikrofot.

— POSIEDZENIE TOW. DERMATOLOGICZNEGO w czwartek 20 bm. godz. 18.15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. (Kopernika 17) z pokazami chorych z kliniki dermatologicznej i oddziału V szpitala św. Łazarza.

— Z TOW. PSYCHIATRYCZNEGO I NEUROLOGICZNEGO. W piątek, dnia 21 kwietnia b. r. o godz. 19 min. 15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr Thur: Meningitis circumscripta pod postacią zespołu polyneuritis cerebralis. 3) Dr Warchałowski i Dr Elber: 2 przyp. zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych o niejasnej etiologii. 4) Dr Jarema: Przyp. mnogich wyrośli chrzęstno-kostnych z uciskiem rdzenia. 5) Dr Dretler: Pokaz preparatów naczyniako-oponiaka.

— Z TOW. OTOLARYNGOLOGICZNEGO. We czwartek 20 bm. godz. 18.30 w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Twa Otolaryngologicznego z nast. porządkiem: 1) Odczytanie protokołu, 2) Demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej U. J. i Oddziałów Laryngologicznych Szpitala Okręgowego i Żydowskiego.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Pan Damazy".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Środa, godz. 8.30 wiecz.: „Błądzące gwiazdy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ultimatum" (Dita Parlo i Erik v. Stroheim) i „Kibic" (Fernandel).
APOLLO: „Dr. Murek" (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „List do matki" — „A briwałe der mamen" (Lucy i Misza German).
LOPP: „Maria Antonina" (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka".
MUZEUM: „Płomienne serca".
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka"
SCALA: „Trzech przyjaciół" (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).
SZTUKA: „Mała Miss" (Shirley Temple).
„SWIT": „Mikado" (Kenny Baker, Martyn Green, Sidney Granville).
UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Więzienie kobiet" (Viviane Romance).

Nad brzegami Dunajca

Jest w Polsce cichy, pełen romantyzmu zakątek, nad brzegami Dunajca, nad którymi w śmiałych stromych zawiesiskach skalnych sterczą jeszcze ruiny zamku Zawiszy Czarnego, Jagiełły, pamiętające czasy. U stóp zaś skał, gąszczem krzewów oszyte, drzemią jeszcze potężne mury pierwszej w Polsce odlewni armat t. zw. ludwisarni. Dunajec tu w cichych skrętach wije się w malowniczej dolinie, której czar ciągle jeszcze ściąga rzesze turystów, głodnych wrażeń i piękna.

W tym to pięknym zakątku Polski dokonywa się w tej chwili dzieło mające stanowić chlubę techniki i dać Polsce milionowe korzyści. Obok cudów natury rośnie cud ludzkiego mózgu i rąk: — Zapora Rożnowska. Z końcem już tego roku zostanie dźwignięta i ukończona potężna tama sporządzona z żelaza i betonu, która wstrzyma w biegu nurty Dunajca i stworzy najobfitsze w wodę i najpiękniejsze w Polsce jezioro. Od roku 1935 trwają prace. Mrowie ludzkie, bo 1.500 robotników, dzień i noc, na trzy zmiany, wgryza się w ziemię, rozsadza dynamitem skały, zalewa je masą betonową, z której powstają pomału potężne na miarę Babilonu mury Zapory.

Huk wysadzanych dynamitem skał, piekielny grzechot młyna-żwirowni mielące granicy tatrzańskie z dna Dunajca na piach, stuk mechanicznych kafarów, okrzyki pracującej masy ludzi zespalają się w jeden potężny akord. Jest to symfonia nowożytnego wysiłku człowieka, wysiłku zorganizowanego przez geniusz ludzki. który przemyślił każdy ruch w czasie i przestrzeni, wyzyskując go do realizacji swych twórczych pomysłów.

Nad cichymi do niedawna brzegami Dunajca wre dniem i nocą formalna bitwa z przyrodą. W bitwie tej padają ranni, a nawet zabici. Poszkodowanym śpieszą natychmiast z pomocą Instytucje Ubezpieczeń Społecznych, udzielając pomocy lekarskiej, zasiłków pieniężnych i rent. Mimo sygnałów ostrzegawczych afiszy na wszystkich widoczniejszych miejscach na budowie, wypadków przy pracy jest wielka ilość. Koszty samego leczenia i wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasiłki wyniosły około pół miliona złotych.

Ogromna ilość wypadków, spowodowana jest zarówno nieuwagą robotników, jak i niedostatecznym zabezpieczeniem przed wypadkiem.

W lutym br. został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym robotnik ś. p. Najduch Jan. Zmarły wraz z kilkoma innymi towarzyszami pracował przy kablu elektrycznym. Towarzysze jego lepiej zabezpieczeni doznali jedynie poliuczeń na skutek odtrącenia przez prąd. Zmarły pracował w nieodpowiednich rękawiczkach gumowych, które go nie izolowały od prądu. W dniu śmierci rodzinie zmarłego Ubezpieczalnia w Nowym Sączu wypłaciła zasiłek pogrzebowy i zapomogę pośmiertną w łącznej sumie 278 zł. 58 gr.

W dniu 24 VI. 1937 r. poniósł śmierć na budowie robotnik Filipek Stanisław, ugodzony odłamkiem skały, który wypadł przy powrocie elektrycznego żurawia, po załadowaniu wózka wybranym z wykopu kamieniem. Robotnicy, narażeni na podobne uderzenia, na najbardziej zagrożonych odcinkach, pracują odtąd w hełmach.

W dniu 8. X. 1936 r. stolarz Grodny Władysław w czasie przerzynania deski na cyrkularce został trafiony odrzuconą przez cyrkularkę deską w podbródek i krtań. Leczenie i zasiłki kosztowały 1.250 zł. Ponadto poszkodowany otrzymał rentę w kwocie 173 zł. 65 gr. miesięcznie i leczy się nadal w Ubezpieczalni Społecznej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Jak widać z powyższych kilku przykładów bardzo jest kosztowny bój człowieka z przyrodą. Wydzieranie przyrodzie jej tajemnic i siły na użytek ludzkości, pochłania nie tylko olbrzymie sumy, lecz co gorsza ofiary w ludziach.

Świadczenia z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu łagodzą katastrofę materialną ofiary i jej rodziny. Lecz nie rozwiązuje to jeszcze sprawy. Niszczeniu sił ludzkich przeciwstawia się akcja bezpieczeństwa pracy, rozwijana już w Polsce w skali coraz większej.

—oo—



Środa, 19 kwietnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8 Audycja dla szkół: Wielkanoc wileńska w 1919 r." pogadanka; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Złota rybka" — słuchowisko W. Tatarkiewicz i B. Hertza z muzyką Wł. Macury — dla dzieci młodszych; 11.30 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa, o 12.15 gazetka południowa z Warszawy; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Kosmetyka na codzień" w opr. dr Fr. Ameisen-Distlerowej; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Nasz koncert"; „Wiosna się budzi" — audycja dla dzieci w opr. W. Tatarkiewicz; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. Rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.03 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła, gawęda w opr. dr A. Karpowicza; 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa; 16.56 Aud. K.K.O.; 17 Walki o Wilno, odczyt; 17.15 20-lecia Wyzwolenia Wilna" koncert wokalny; 18 „Skrzynka techniczna w opr. inż. M. Sowińskiego; 18.10 Recital wiolonczelowy Al. Wolfa, przy fort. O. Łapicka; 18.30 Nasz język, aud. w opr. prof. W. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?' dyskusję zagaił dialog w opr. J. Kunickiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, W. Korek (akordeon); K. Smarzoch (wibrafon), J. Harald (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sembrat; 21.30 „Szabla i dzwony" słuchowisko oryginalne Al. Rymkiewicza; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Odczyt „Dzieje malarstwa nowoczesnego" wygł. dr W. Mole, prof. U. J.; 22.30 Koncert popularny w wyk. kwartetu salon. Rozgłośni krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.10 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich — koncert kameralny; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.: 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.10 Kilka rad dla dziewcząt i chłopaków — pog.; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Utwory J. F. Haendla; 18.30 p. Kraków; 22.10 „Przed sezonem inwestycyjnym na Śląsku"; 22.20 Chór męski i orkiestra; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Młode talenty"; 14.20 Muzyka symfoniczna z płyt; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.30 p. Kraków; 22.15 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Dzieci bezrobotnych łódzkich piszą o świetlicach"; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 22.10 Pogad. aktualna; 22.20 Pieśni w wyk. Ł. Gołaszewskiej-Jagling; 22.45 Felieton; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Aud. dla dzieci. LUKSEMBURG: Muzyka taneczna. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: Muzyka popularna. RADIO ROMANIA: 18.15 „Karnawał" — Schumanna na fort. 18.40 Arie operowe Pucciniego. BUDAPESZT: 18.30 Muzyka cygańska.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Muzyka baletowa. RADIO ROMANIA: Pieśni wiosenne. SOFIA: „Car i cieśla" — opera Lortzinga. BUDAPESZT: 19.30 Wieczór oper. KOWNO: Koncert symfon. LAHTI: Kabaret wiosenny. STRASBURG: koncert muzyki nordyckiej.

20 BEROMÜNSTER „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa. BRUKSELA FRANC.: Music-Hall. DROITWICH: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: „Sing Song" — muzyczny program rozrywkowy. LUBLANA: Transm. z Opery. SOTTENS: „Galatea" — opera Massego. BRUKSELA FLAM.: 20.15 Koncert ork. symfonicznej. LILLE: 20.30 Transm. z Opery. STRASBURG: Koncert symfoniczny.

21 LONDYN REG.: Radiokabaret. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RADIO PARIS: Radiokabaret. TALLIN: 21.10 Koncert muzyki romantycznej. POSTE PARISIEN Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 21.15 „Wiosna w pieśniach różnych narodów" — aud. muz.

22 RADIO PARIS: Lekka muzyka symfoniczna. KOWNO: Muzyka lekka. SOFIA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa. LUKSEMBURG: Koncert muzyki dawnej i nowej. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. FLORENCJA: 22.30 Muzyka taneczna.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. TULUZA: Melodie operetkowe. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Zdobyła nagrodę piękności w znanym uzdrowisku

pomimo współzawodnictwa osiemnastoletnich dziewcząt. Stosowała znany CREME SIMON „pielęgnujący“ oraz CREME SIMON M. A. T. „upiększający“, wyrabiane z najlepszych substancyj polecanych do pielęgnacji cery. Dzięki temu zachowała dotychczas blask dziewczęcych lat, nieskazitelną świeżość cery i ową niedoścignioną, wiośnianą żywotność, która zwykle promieniuje tylko z osiemnastoletniej twarzy:



CRÈME SIMON
CRÈME SIMON M.A.T.

Wolne posady

FRYZJERA damsko-męskiego przyjmę zaraz, warunki podać, — Schwarz — Chrzanów, Aleja 2. 2204g

EKSPEDIENTKĘ zdolną z branży galanteryjnej potrzebują zaraz. Leon Goldfinger, Kraków, Długa 84. 2493k

INTELIGENT — (znajomość niemieckiego) poszukiwany do istniejącego o dużych możliwościach interesu. — Zgłoszenia: „3000“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 2494k

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych.

B. WŁAŚCICIEL pierwszorzędnego Zakładu fryzjerskiego we Wiedniu, b. legionista I Brygady, uchodźca z Niemiec, wraz z córką 19-letnią, specjalistką w ondulacji wodnej i żelazkowej nagrodzoną kilkakrotnie na międzynarodowych fryzjerskich we Wiedniu poszukują odpowiedniej pracy na sezon w miejscowości kąpielowej. Zgłoszenia: Ekert, Przemyśl, Hotel „City“. 2170g

WYCHOWAWCZYNI młoda, inteligentna, samodzielna, kilkuletnia praktyka w pierwszorzędnych domach poszukuje półdniówki. Skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4276“. 2196g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 1264g

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera, zastępstwa lub innej. Dam 3.000 zabezpieczenia. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4262“ 2189g

Wyciąć i zachować!

KSIĄŻKI i PISMA FRANCUSKIE

po cenach ściśle katalogowych dostarcze odwrotną pocztą

KSIĘGARNIA POLSKA w PARYŻU

(LIBRAIRIE POLONAISE A PARIS)
123, Bld. Saint-Germain — Paris VI.-

Wpłacać można na konto Nr. 195041 w PKO. w Warszawie

Katalogi i informacje na żądanie

FABRYKA przetworów owocowych poszukuje kierownika, dobrego fachowca. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4227“. 2178g

Posad poszukują

AGENT handlowy dobrze zaprowadzony w sklepach spożywczych i gospodarczych przyjmie dodatkowo mydło i pastę. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4277“. 2197g

Pocztę szyfrową Inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p.

RYSOWNIK inżynierski z księgowością poszukuje zajęcia u mierniczego. Tel. 161-33. 2145g

MAGISTER farmacji z praktyką prowincjonalną, — wielkomiejską obejmie zaraz posadę, zastępstwo. — Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3953“. 2007g

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera albo zastępstwo, dam 3.000 zł zabezpieczenia. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3248“. 2046g

WYBITNY ORGANIZATOR posiadający w centrum większy lokal obejmie PRZEDSTAWICIELSTWO lub SKŁAD KOMISOWY za kaucją poważniejszej firmy. Zgłoszenia Adm. „NowegoO Dziennika“ pod „2377“.

BYŁY nauczyciel w szkole im. Teodora Herzla w Berlinie udziela systemem przyspieszonym nauki języków hebrajskiego, niemieckiego oraz wszelkich przedmiotów judaistyki. Zgłoszenia: Felicjanek 27 m. 9. tel. 164-40 od 5—7 wiecz. Dow. Kantor.

NIEMIECKIEJ konwersacji, korespondencji handlowej i gramatyki udziela uchodźczyni z Niemiec. Również lekcyj ANGIELSKIEGO. Indywidualnie, tanio. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 511/1248. 1966g

HISZPAŃSKIEGO
wyuczam dokładnie i szybko początkujących i zaawansowanych. Tłumaczenia, korespondencja. Zgłosz.:
Zamojskiego 22
m. 4 od godz. 13—14

WSZECHSTRONNA buchalterka-bilansistka, samodzielna korespondentka polsko-niemiecko-francuska — długoletnia praktyka zagraniczną oraz w kraju, poszukuje pracy całodziennej lub godzinowej. — Propozycje pod Kraków, skrytka pocztowa 58. 2187g

Zdrojowiska

ŻEŃSKIE gimnazjum (żydowskie) poszukuje lokalu na kolonie letnie dla 80 uczenic. Oferty sub „Kolonie“ do Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 2480k

Kupno

KONSERWATOR do lodów okazyjny dobry kupię natychmiast. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4284“. 2200g

PARCELĘ dobrze położoną kupię. Wyczerpujące zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „4271“. 2193g

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

AUTO ciężarowe 2 i 4 tonnowe w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod Nr 4228 Adm. „Nowego Dziennika“. 2179g

REALNOŚĆ mniejszą w Krakowie kupię. Szczegółowe oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4272“. 2194g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p. 3117k

KUPONY OKAZYJNE (ubrania, płaszcze, kostiumy damskie), ostatnie nowości stale na składzie. „Skład Bielskich Resztek“ — J. MÜNTZ, Stradom 16 — (W PODWORCU). Tel. 225-38 Ceny bezkonkurencyjne. 2084k

KRAKÓW, PARK KRAKOWSKI! Kamienica nowowybudowana, najnowocześniejszy komfort, bez taksy, 36 ubikacji, dochód 13.000.— pożyczka bankowa 30.000.— dopłata 115.000.— sprzeda Biuro RUBINA — Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78 PROWIZJA minimalna. 2489k

EMIGRANT NIEMIECKI mający długoletnie doświadczenie jako **EKSPORTER Z ZAGRANICY** (Anglii, Belgii i Holandii), dobrze zaprowadzony w szerokich kołach przemysłowo-handlowych, szuka zastępstwa. W rachubę wchodzą tylko firmy pierwszorzędne. — W najbliższych tygodniach wyjeżdża zagranicę. Zainteresowanych prosi się o łaskawe szybkie zgłoszenie. Na życzenie może się ewentualnie zgłosić sam, za zwrotem połowy kosztów podróży. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „2186“.

„IGMANDI“ — oryginalna węgierska woda PRZECZYSZCZAJĄCA przecież jest najlepsza. 2005k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM“, Kraków — Zwierzyniecka 4. 2036k

Pot
niemiły zapach nóg, pach oraz rąk usuwa radykalnie
FUSSOL
Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeriach. — Cena zł 1.25.
Wytwórnia: „FUSSOL“ Bielsko-Biała skrytka pocztowa

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1798g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, indywidualnie, zbiorowo, najlepszą metodą — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 1917g

FRANCUSKIEGO po studiach we Francji udzielam. Zyblikiewicza 5/27. Godz. 1-4 2201g

CZYTAJCIE
„Basler National Zeitung“, „Neue Zürcher Zeitung“, „Pariser Tageszeitung“, „Jüdische Welt Rundschau“
Zamówienia na abonament przyjmuje tylko: Księgarnia E. Wiener, Katowice, Szopena 8, — tel. 303-84. 2489k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka HEBRAJSKIEGO, — ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc.) Zgłoszenia Sławkowska 25/5 — telefon 162-64. 2190g

Lokale

DO wynajęcia ubikacje suterynowe suche, jasne, na magazyny. Św. Łazarza 12. 2469k

DWA pokoje kuchnia, pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, III piętro od 1 maja Lubicz 22 — do wynajęcia. 2488k

POKÓJ umeblowany, komfort, łazienka, ogród, telefon — wolny. Zgłoszenia: telefon 136-09. 2491k

LOKAL Handlowy złożony z 2—3 dużych ubikacji w śródmieściu lub okolicy Stradomia poszukiwany. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3485“. 2485k

POKÓJ dla trzech osób umeblowany lub nieumeblowany, z użyciem kuchni w centrum miasta I p. poszukiwany. Zgłoszenia: Sławkowska 25. L. 2203g

ODLEWNI (najchętniej z bocznicą) lub budynku nadającego się na odlewnię w Krakowie lub niedaleko Krakowa poszukuję. Zgłoszenia — Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4291“. 2202g

Różne

SZATNIA do wynajęcia od 1go maja. Kraków, Gertrudy 8. 2198g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

BIELIŹNIARKA specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Starowiślna 66 m. 8. 2192g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wadowice, wystawioną na nazwisko Rubin Tauber, urodz. dnia 19/XII 1915 w Chrzanowie. 3199g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.